

Słowo Polskie

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYKONOSI:

W Łwowie:

abonans. 1 zł, 2-krotna dost. do domu st. 1-50

na prowincyi:

zrosznie 18 zł, 20 ct, 2-krotna wysyłka 16 zł,

kwartalnie 8 zł, 80 ct. 4.

miesięcznie 1 10 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł, 50 ct.

W innych krajach: 2 —

Dozwoleńców dostawca Redakcyi nie uwzględnia.

OGŁOSZENIA:
za 1 wiersz netto w ciągu miesiąca 10 ct,
nadesłano wiersz garbunowy 40 ct., małe
ogłoszenia za wyraz 5 ct., najmniej 20.

Numer pojedynczy:

	W Łwowie	Na prowincyi
wydania rannego	2 ct.	3 ct.
wieczornego	3	4
okaz. wydania razem	4	5

Rekopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Łwów, ulica Garbunowa 17

TELEFON 541.

Bez Sejmu.

W naszej praktyce administracyjnej i ustawodawczej zdarzają się sprzeczności, nie dające się pogodzić, niekonsekwencje, nie dające się wytłumaczyć ani usprawiedliwić.

W r. 1865, gdy rząd zamierzał wykonać reformę administracji, przy czem jako zasadę kierowniczą przyjął zupełne oddzielenie sądownictwa od administracji — wówczas na podstawie ustępu 2-go §. 19-go statutu krajowego, cały projekt tej reformy administracji przedłożył Sejmowi do zaopiniowania. Projekt ten, oprócz ogólnych zasad urzędzenia administracji kraju, obejmował całkowity podział terytorjalny tak, że był w nim podany spis wszystkich przyszlanych powiatów administracyjnych (starostw) w liczbie 74, wraz ze spisem gmin, które do każdego starostwa mają być przydzielone (patrz: alegaty do sprawozdań sejmowych z r. 1865 i 1866 al. XXXI i XXXII). To przedłożenie rządowe zostało na wniosek Zyblikiewicza, na posiedzeniu Sejmu z 19-go grudnia 1865 odesłane do osobnej, z 7 członków złożonej komisji. Komisya ta wybrała prezesem Agnora Gołuchowskiego, referentem K. Laskowskiego i na posiedzeniu Sejmu z dnia 18-go kwietnia 1866 (za namiestnikostwa fmp. Pauwgartnera) wniosła sprawozdanie. Wniosek komisji obejmował: 1) zastrzeżenie stanowcze przeciw dwóm namiestnikostwom w Krakowie i we Lwowie z general-gubernatorem we Lwowie — 2) projekt podziału kraju na 74 powiaty, z wyszczególnieniem gmin, które do każdego powiatu mają być przydzielone — z zaleceniem rządowi, żeby na tej podstawie podział administracyjny przeprowadził.

Wkrótce potem Gołuchowski został namiestnikiem, a ówczesne ministerstwo stanu (podpisany: Belcredi) na podstawie ces. postanowienia z 14 grudnia 1866 wydało zgodne z uchwałą Sejmu rozporządzenie z 23-go stycznia 1867 o organizacji władz politycznych i podziale terytorjalnym kraju.

Rząd, wnosząc tę sprawę do Sejmu, uczynił to na podstawie drugiego ustępu §. 19 statutu krajowego — orzekającego, iż Sejm jest powołany „do przedkładania propozycji we wszystkich przedmiotach, względem których rząd rady jego zasięga“. Rząd zatem nie był obowiązany do zapytywania Sejmu o opinię — a jeżeli to uczynił, to oczywiście w tem zupełnie słusznym uznaniu, iż kwestya podziału terytorjalnego, ustanowienia siedzib władz politycznych, przyłączenia poszczególnych gmin do ich okręgów — tak dalece jest dla ludności ważna, dla niej ważniejsza, niż dla samych władz, że bez zasięgnięcia opinii reprezentantów tej ludności, nie powinno się o tem decydować.

Później słuszną tę zasadę stosowano do zmian w terytorjach sądowych — i ilekroć jakaś gmina z jednego sądu powiatowego do drugiego miała być przeniesiona, albo siedziba sądu zmieniona, albo jaki nowy sąd powiatowy utworzony — zawsze rząd odnosił się do Sejmu o opinię. Co do terytorjów administracyjnych jednak, t. j. starostw — rząd odstąpił od dobrej tradycyi r. 1865 — i nie tylko począł bez zapytania Sejmu o opinię przydzielać gminy do in-

nych starostw, ale w ostatnich latach, gdy zaczęto tworzyć nowe starostwa, rząd czynił to bez odniesienia się, czy to do Sejmu, czy choćby do Wydziału krajowego.

A jednak — jeżeli w r. 1865 były tak ważne powody do zasięgnięcia opinii Sejmu, że rząd ówczesny, który dopiero zaczynał nieco wprawiać się w tę praktykę konstytucyjną, by z ciałami reprezentacyjnymi utrzymać porozumienie — uznawał za stosowne domagać się tej opinii, to teraz chyba powodów tych znacznie się namnożyło. Dziś bowiem o wiele więcej interesów autonomicznych wiąże się ze sprawą terytorjalnego podziału kraju. Dawniej okręgami wyborczymi dla małej własności były okręgi sądów powiatowych, łączone po dwa i trzy w jeden wyborczy okręg — obecnie są niemi starostwa. W r. 1865 nie było jeszcze rad powiatowych — nie było Rad szkolnych okręgowych, które już teraz są właściwie powiatowemi — dzisiaj, każda zmiana w starostwie powoduje albo konieczność zmian w okręgach autonomicznych, albo dywergencję między rządowym a autonomicznym podziałem. Ale co więcej — wtedy starostwa zostały nowo utworzone — łączono w jednostkę administracyjną szereg gmin, które przedtem takiej odrębnej jednostki administracyjnej nie tworzyły. Wtedy więc pewna dowolność w przydzieleniu jednej gminy do jednego, innej do innego powiatu, nie robiła tym gminom różnicy, ani przykrości. Dzisiaj — stan rzeczy zupełnie jest inny. Bądź co bądź — 33 lat należenia do tego samego starostwa, tej samej Rady powiatowej i Wydziału, tego samego okręgu szkolnego, sprawiło, że gminy tego starostwa już się jakoś ze sobą zżyły, już jakaś nie wyłącznie mechaniczną utworzyły całość, że już one tworzą pewną, trzydziestoletniem wspólnem życiem wyrobioną jedność, pewną wspólność, do której przeszlą każda gmina się przyczyniła, czy to wprost, czy pośrednio przez swoich opodatkowanych. Jest to zatem całość — którą utworzenie nowego starostwa rozrywa — są pewne, ofiarą nabyte prawa, pewien udział w kapitale dobra publicznego, nagromadzonego przez tę Radę powiatową, do której się obecnie należało — a prawa te i ten udział utworzenie nowego starostwa w wielu wypadkach przekreśla.

Jest zatem obecnie zmiana terytorjalnego podziału, a już szczególnie utworzenie nowego starostwa, czemś o wiele więcej ryzykownem, bo łatwiej tu naruszyć bardzo poważne interesy, niż było przed 30 laty. I jeżeli wtedy rząd nie wahał się przyznać, że dobrze jest zasięgnąć opinii reprezentacji kraju, jak kraj terytorjalnie podzielić — to bez ubliżenia sobie może obecnie i powinien po tę opinię się udać, skoro idzie o zmianę tego, co Sejm wówczas w swej opinii wypowiedział. A tem bardziej, że łączy się z tem albo konieczność stworzenia zupełnie anormalnego stosunku, że jeden powiat autonomiczny ma dwa starostwa, że tak samo jedna Rada szkolna okręgowa dwóm starostwom podlega — albo też konieczność przedstawienia sprawy i tak Sejmowi, dla zmian w ustawach autonomicznych.

A zasięgnięcie opinii ciał autonomicznych, byłby rząd zapewne uniknął niejednego błędu, który popełnił. Błędem było — naszym przynajmniej zdaniem

— stworzenie osobnego starostwa w Podgórzu — dano bowiem powiatowi miasto stołeczne, na samem brzegu, na peryferii nowego powiatu, stworzono zatem konfigurację najgorszą dla ludności, mającej z urzędu powiatowego korzystać. A powtórne utworzenie starostwa osobnego w Podgórzu, jest, jeżeli nie na zawsze, to z pewnością na czas dłuższy uniemożliwieniem połączenia kiedyś tego miasta z Krakowem, co jest, naszym zdaniem, bardzo nie-dobre, bo połączenie takie dla obu stron uważamy, jako konieczne. Błędem było także utworzenie starostwa w Przeworsku, zamiast je pomieścić w Leżajsku. Wykazaliśmy to w innym miejscu, dziś więc tylko na to powołać się możemy. Gdyby sprawa była publicznie przeprowadzona przez Sejm, byłoby się nie udało zasłonić, że interes jednostki, interes rodu, postawiono tu wyżej, niż interes ludności. I kto wie, czy byłoby możliwe, żeby tak uległ przesłł rząd za wpływami magnata i dla jego interesu poświęcił interes ludności, gdyby sprawa była publicznie na Sejmie traktowana. Niech te dwa przykłady wystarczą na udowodnienie, że rządowi opinia Sejmu bardzo przydać się mogła.

Nowy protest w sprawie finlandzkiej.

Moskowsk. Wiedom. umieściły za helsingforskim Aftonposten następujący nowy adres finlandzki, opublikowany p. t. „Resumé prasy o Finlandyi“:

„Zamach na zasadnicze prawa Finland i znany jest całemu światu. Zwróciła nań uwagę prasa wszystkich krajów i narodów.

Prasa finlandzka, rzeczniczka powszechnej opinii, uciernała na tem najwięcej. Cenzura w Finlandyi jest niesłychanie ostra, a mimo to rząd nie zadłowił się nią tam, gdzie chodziło o opinię prasy o naruszaniu zagwarantowanych przez wszystkich monarchów praw i przywilejów Finlandyi.

Temu też należy przypisać, że cenzurowane przed drukiem gazety uległy konfiskacyi prawie bez wyjątku, ale już po skończonym nakładzie.

Pierwszą, która padła ofiarą tego dziwnego systemu, była jedna prowincjonalna gazeta. Po niej przyszła kolej na dwie gazety stołeczne: Nya Pressen i Aftonposten, w końcu zaś ten sam los podzieliły także organy prowincjonalne: Wiborgsbladet, Pohjolainen, Wasa Nygeter, Tammerfors Uygeter, Katka Nygeter i Kaminan Sanomat.

Ten, przeciwko nam skierowany, terroryzm, obudził w kraju i tak już bardzo wzburzonym, ogromne niezadowolenie.

Uważamy też za stosowne o tych faktach uwiadomić naszych wszystkich kolegów z wszystkich krajów, aby się naoznie przekonali, że istnieją jeszcze kraje, gdzie zrobiono wszystko, aby utrzymać się na poziomie współczesnej kultury, ale gdzie najelementarniejsze prawo wolności poglądów i bardzo umiarkowanego wypowiedzania myśli, zupełnie jest nieznanne.

Lipiec, 1899 r.“

Adres ten podpisało 130 dziennikarzy, z tego 30 Francuzów, 20 austriackich dziennikarzy, 16

Figiel dziennikarza.

Humoreska

przez

Jana van Maurika.

Tłumaczył z holenderskiego W. Bugiel.

Ładny poranek; jedenasta minęła. Pan Blommers, współpracownik Dziennika porannego w Amsterdamie, wstał właśnie i przechodzi obecnie w szlafroku i w pantoflach, z małej swej sypialni do pokoju, gdzie zwykł pracować. Świeci tam miłutko słońce i pokój aż uśmiecha się do swego właściciela.

Co za ładny pokój, myśli sobie dziennikarz, stając w oknie i patrząc na ulicę. Promienie słoneczne, ledwie wszedł w ich obręb, grzeją go przyjemnie. Ma przyjemny widok na Heerengracht. Pan Blommers wyciąga się jeszcze kilka razy, a potem siada do okrągłego stołu, aby spożyć śniadanie już dawno dlań zastawione. Ledwie nalał sobie szklankę herbaty i rozkroił bułkę, gdy ktoś puka cicho i skromnie do jego drzwi.

— Proszę!

Pani Albersowa, czeigodna matrona, która próbuje żyć z wynajmowania „pokojów umeblowanych“, wchodzi:

— Dzień dobry panu, panie Blommers, czy dobrze pan spał?

— Serdeczne dzięki, niczle. Pani zapewne przynosi rachunek, co?

— Właściwie nie, panie Blommers, hm, hm, — wdowa Albersowa chrząka, pokaszliwa parę razy w zakłopotaniu, gładzi kilkakrotnie ręką czarny swój fartuszek, spogląda na swego lokatora nieśmiało i z ukosa i powiada nareszcie:

— Chciałabym właściwie, ach proszę pana — chciałabym oczemś z panem pomówić...

— Tak, tak, no dobrze — ale ma też pani szczęście — bo jestem w tej chwili w domu.

Niewiasta odpowiada z uśmiechem:

— Pan zaraz zaczyna być wesółym. Tak, tak, panowie dziennikarze już to mają do siebie. Przyszłam właściwie, wie pan? Chciałabym — chciałam panu powiedzieć, że — mnie samej bardzo przykro, że muszę to powiedzieć, ale pan rozumie, każdy radzi sobie jak może, i pan, jako człowiek rozsądny, napewno spostrzeże, że...

Straszne podejrzenie budzi się w duszy Blommersa: ona chce podwyższyć komorne. Mierzy kobietę ponuro, groźnem wejrzeniem i myśli: Chciwa matrono, ile też? ale odpowiada ogromnie uprzejmie:

— Naturalnie, złota pani Albersowo, ale zdaje mi się, jak gdyby...

Dalej nie postępuje, bo naraz wymowa jego gospodyni, zwykle tak nieśmiałej, przelamuje wszelkie zapory i pani Albersowa przerywa słowami:

— Pan mieszka tu już mniej więcej cztery lata i to muszę wyznać ku memu największemu zadowoleniu; nie mam panu do zarzucenia nawet tyle —

tu dotyka dużym palcem prawej ręki końca środkowego palca. — Wprawdzie czasem wraca pan bardzo późno do domu, ale to już połączone z pańskim zawodem, a zresztą zawsze wróciłeś pan w stanie bardzo normalnym, o tem nawet nie chciałam mówić, ale...

Łasko niebios, myśli Blommers przelekniony, rzecz ma się jeszcze gorzej, niż ja myślałam: ona chce mi wymówić mieszkanie! I przerywa mówiącej nagłem zapytaniem:

— Zapewne chce pani, abym się wyprowadził, co?

— Ach, dalibóg, nie łaskawy panie, ale może mi pan wierzyć, że to nigdyby mi było nie wpadło na myśl, gdyby nie pan...

— Ja? — Blommers otwiera szeroko oczy.

— Tak, pan, panie Blommers. Zeszłego tygodnia napisał pan piękny artykuł w gazecie o bliskiej wystawie i o braku mieszkań, jaki wówczas będzie panować, pomyślałam sobie...

— Co pomyślała pani?

— Czytałam właśnie o hotelach. Mianowicie, że tu w mieście jest właściwie za mało pokojów i łózek i że przybędzie tylu obcych, że prawdopodobnie będą musieli biwa... biwakować na ulicach i dlatego pomyślałam sobie: ten pokój jest tak miły i tak doskonale położony, ubiegłej jesieni wytapetowałam go na nowo i kazałam wybielić sufit... i pod wpływem tych myśli kazałam go zapisać w biurze wywiadowczem dla obcych; w ten sposób zarobi się nieco naddatkowo. I dlatego, widzi pan,

Włochów, 13 Belgów, 12 Anglików, 12 Węgrów i w. i.

Prawosławne misye na Syberji.

Ciekawą nader i charakterystyczną ilustracją do urzędowych rosyjskich relacyj o szalonych postępach prawosławia wśród syberyjskich krajowców, jest artykuł *Sibirsk. Wiestnika*, który powyższą kwestję w ciemniejszych trochę przedstawia kolorach.

Głównym środkiem w nawracaniu pogan są tu rozmaitego rodzaju prezenty, nagrody, odznaczenia i ulgi podatkowe, które stają się także udziałem administracji, jeżeli tylko w jej okręgu ludność czasowo przystępuje do chrztu.

Buryaci, którzy pomagali do szerzenia prawosławia, otrzymywali od rządu nagrody pieniężne i honorowe kaftany. Dlatego też ci, pogańscy nierazko misjonarze, dopuszczali się często najhaniebniejszych gwałtów, aby tylko pożądaną uzyskać nagrodę.

Cóż robią misjonarze, których tu rząd, troskliwy o dobro niebieskie swoich poddanych, wysłał corocznie setkami, razem z nieprzeliczoną ilością biblij, tłumaczonych na wszystkie możliwe gwary i narzęcza syberyjskie?

„Misjonarze“, stanawszy na gruncie syberyjskim, zdala od rozmaitych *archijerejów* i *protojerejów*, stwierdzają poprostu, że minęli się z powołaniem.

Zamiast Bogu, powinni byli służyć Merkuremu i — własnym kieszeniom.

Pomyłkę jednak zawsze można naprawić, a lepiej zrobić to późno, niż nigdy.

Każdy więc „pomyłony misjonarz“ (a wszyscy są takimi) nie ma nic pilniejszego do zrobienia — jak założenie kramiku w oddanym swej „pieczy“ rejonie.

W kramiku takim, na którym zawsze znajduje się krzyż, można dostać wszystkiego. Można się tam ochrzcić i wyspowiadać, można też kupić pieprzu, przemycanej wódki, gwoździ, cukru itp. artykułów. Usłużny „misjonarz“ zawija to wszystko w papier z przywiezionych biblij, kolportując w ten sposób lepiej może, niżby sobie tego sam Synod święty życzył, pismo święte i „pobożne czytania“.

Dodajmy do tego, że taki kapłan okpiwa swoje duszyczki, na czem tylko może, na funkcjach cerkiewnych tak samo, jak na pieprzu, a będziemy mieli miniaturowy obrazek tego alambiku, w którym wygotowuje się papkę, nader podatną do lepienia najwspanialszych relacyj o najświętniejszych postępach chrystyanizmu wśród — pogańskich sybirców.

Na nieszczęście jednak głupota tych ostatnich wcale nie jest tak wielka, jak ich konserwatyzm, a już wcale nie wystarcza, aby można było przed nimi udawać uczciwego, jeżeli się jest pospolitym oszustem.

Pierwotna natura krajowców reaguje na zdzierstwa i oszukaństwa swoich „cywilizatorów“ z całą swoją elementarną siłą, stwarzając przytem takie dziwolągi, jak np. obywatela buryackiego, kłaniającego się bez przerwy raz fetyszowi szamańskiemu, drugi raz prawosławnej ikonie.

Na „tajloganach“ (święto szamańskie z tańcami i śpiewami), słychać nie raz obok jakichś staro-rytualnych wykrzykników, także najnielogiczniej poprzeręcane słowa i nutę którejś z obrzędowych pieśni cerkiewnych.

W kierunku podniesienia poziomu moralności wśród krajowców, misya prawosławna zrobiła tu tyle, że nietykalność, nierozzerwalność małżeństwa, obwarowana prawami szamańskimi z niezwykłą skrupulatnością, została teraz sprowadzona do absurdu,

chciałabym bardzo uprzejmie poprosić pana o wyprawienie się do maja. Jestem biedną wdową i...

Blommers zakrzusza się swą herbatą i woła potem wściekle:

— Harpagonie w sukniach niewieścich! A ja czułem się tu tak dobrze! — zali się po chwili nastrojony smętnie.

— Rzeczywiście jest mi ogromnie przykro, ale pan rozumie.

— Rozumiem wszystko, kramarska duszo! — wybucha nieszczęsny lokator i wywija w powietrzu nożem, do którego przylega masło.

Zacierając ręce z zadowoleniem, gospodyni schodzi powoli po schodach i oblicza jeszcze raz w kuchni, ile może przynieść jej wystawa, jeśli odda biuro obcych, prócz pokoiów pana Blommersa, jeszcze dwa mniejsze zamieszkałe przez siebie. Mogę na parę miesięcy zadowolić się kuchnią. Jest wprawdzie nieco wilgotna, ale latem już to jakoś pójdzie.

W kilka dni potem począł pan Blommers rozglądać się za odpowiednim miejscem pobytu, gdzieby od pierwszego maja mógł złożyć swą strudzoną głowę. Przekonywał się coraz bardziej, że nigdy jeszcze żaden jego artykuł nie wywarł takiego wrażenia na publiczność, bo każdy, kto miał pokój do rozporządzenia, spekulował na napływ wielu obcych, Wszędzie, gdzie spostrzegł kartkę zapisaną tajemni-

dzięki temu, że każda kochliwsza wyznawczyni szamanizmu, potrzebuje się ochrzcić, aby mózdz zupełnie bezkarnie porzucić męża i wieść wcale nieewangeliczny żywot z wybranym kochankiem. U męczyn wypadki takie są znacznie rzadsze dlatego, że ci, porzucając żonę, są obowiązani do zwrotu wziętego za nią posagu.

Propaganda prawosławia wśród krajowców syberyjskich niszczy tylko to, co było już dobrego w ich zwyczajowym prawie, a nowych, naprawdę chrześcijańskich zasad na grunt, przez się zagarnięty nie przeszczepią wcale.

Skończyłbym już, gdyby nie pewna autentyczna anegdota, którą chcę powtórzyć za *Sibir. Żitią* gwoli rozweselenia czytelnika, zasmuczonego pewno słabym sukcesem prawosławia na Syberji.

Było to nad bystrzyną i głębokim Jenisejem. Pewien pop molestował już od dłuższego czasu bogatego kniazia samojedzkiego prośbami o jaki dar dla cerkwi i dla siebie. Kniaź wymawiał się tem, że należy do innej parafii, w której składa dosyć rozmaitych darów, ale znużony ostatecznie natrętnością popa, przysłał mu pewnego dnia dwa ogromne jelenie — jeden dla „chramu“, a drugi dla „służbiela“. Pop jednakowoż oburzony skąpstwem księcia, posiadającego kilkunastotysięczne stado jeleni, skorzystał z pierwszej mszy, aby go — uroczyście wykłął.

— Boże! za to, że ten... ofiarował tylko dwa jelenie, zrób tak, aby mu wszystkie inne pokulały, modlił się rozrzewniający kapłan, dodając zaraz po tem do zgromadzonych wiernych:

— A wy, moi bracia, nie szanujcie stada tego potępienca, ale przyniescie zeń ofiary i Bogu i słudze jego i sobie.

Jest to zamach na jedną cnotę tego plemienia Samojedów — na ogromne poszanowanie cudzej własności. Zamach godny popa i tolerującej go „władzy“.

KORESPONDENCJE.

Wiedeń, 16 sierpnia.

(Kolej miejska — Sprawozdanie ministeryalne. — Nowatorstwa. — Statystyka komunikacji. — Omnibusy elektryczne. — Kolarze. — Pogotowie ratunkowe. — Ruch budowlany).

(JK.) Stara prawda, że z wydoskonaleniem środków komunikacyjnych, w równej mierze rozwija się też ruch komunikacyjny, stwierdza się obecnie na Wiedniu z prawdziwie matematyczną dokładnością. Zrywamy obecnie z uświęconą, tradycyjną dewizą austriacką: *Wir können warten!* i ruszamy sporym krokiem naprzód. Równocześnie z regulacją ulic i z rozwojem linii tramwajowych, wykończa się szybko kolej miejską, opasującą cały Wiedeń dokoła i łączącą wszystkie dzielnice z centrum miasta, tramwaj parowy i konny zastępuje się elektrycznym; reguluje się taryfy dla fiaków. Jednym słowem, dokłada się wszelkich starań, aby sprostać nagłym wymaganiom publiczności, która słusznie narzeka, iż gwałtowny rozwój miasta tamowany jest przez powolne, zastrzałe środki komunikacyjne.

Jak konieczna jest dla Wiednia kolej miejska, udowodni choćby ten jeden fakt, że zaraz w pierwszą niedzielę po otwarciu jej — mimo, że nie jest dotychczas w całości wykończona — przewiozła pół miliona pasażerów. Ze sprawozdania ministerstwa kolejowego z pierwszego minionego roku istnienia kolei miejskiej wynika, że stacja najbardziej uczęszczana, (Westbahnhof) wydała przeszło 740.000 kart, zaś najmniej uczęszczana (Unter-Döbling) przeszło 38.000 kart kolejowych. Można stąd wywnioskować, jak olbrzymi jest ruch na całej linii.

Status służby przy ruchu niewykończonej

czemśi słowy: „Do wynajęcia“, pukał i wszędzie otrzymał tę samą odpowiedź: Na maj? Nie, bardzo mi przykro, ale nie mogę wynająć ze względu na zbliżającą się wystawę.

— O, teraz wszystkie sprawy miasta pójdą ogromnie w górę — mówił mu między innymi właściciel kawałka ziemi, na którym splanął niedawno dom; właśnie kazal oczyszczać miejsce z rumowisk i gruzów. — Niech pan sobie tylko pomyśli, proszę pana, wynajęłam mój kawałek ziemi na trzy miesiące pewnemu człowiekowi, który chce tu rozbić namioty dla szukających tamtego mieszkania.

Blommers śmiał się z tych wszystkich utopij, ale wewnątrz pieniał się ze złości i knuł zemstę.

— To śmieszne, nie, to gniewa mię! — wołał raz po razie. — Ludzie tu zupełnie zwaryowali. A ja osioł nad osłami, przyczyniłem się także trochę, a nawet bardzo wiele, do tego. Aby ci właściciele pokoiów oszaleli do reszty. O złowroga godzina, w której pisałem ten artykuł! Gdybyż go przynajmniej nie była czytała pani Albersowa, albo zebym też był mógł jej wyłożyć, że to nie było nic innego, jak najzwyklejszy artykuł dziennikarski i że... ach, czekaj, teraz mam cię!

Nagle świetny promień oświeca ciemną chmurę jego myśli. Spieszny do swego biura, chwytając za pióro i poczynając pisać. Fejleton do *Dziennika porannego* zatytułowany: „Wystawa. Spojrzenie w przyszłość. Przez Fantazya“.

dotychczas kolei miejskiej, wykazuje również parę charakterystycznych cyfr: wyższych urzędników jest zajętych 62, urzędników niższych i służących 557, 66 manipulantek, 119 dróżników (Wächter) i 100 rezerwowych brenzerów. Razem 904 ludzi.

Wspomniane sprawozdanie ministeryalne wykazuje za rok ubiegły niedobór 176.000 zł. Uwzględniony jest tam ruch wyłącznie na linii cząstkowej kolei miejskiej, będącej w zarządzie państwa, a otwartej 8 maja 1898 r., niemal równocześnie z wystawą jubileuszową. W miarę wykańczania całości zaprowadzano nowatorstwa, częścią wypróbowane już na innych liniach, a częścią nawet takie, które wogóle dotychczas nigdzie nie istnieją. Do tych ostatnich n. p. należy automatyczne zamykanie linii, gdy pociąg wyrusza ze stacji, a przez to faktyczne uniemożliwienie zderzenia się dwóch pociągów, mimo, że ruch odbywa się co dwie lub trzy minuty. Wszelkie wywoływania stacji i dzwonięcia nie istnieją na kolei miejskiej. Publiczność sama musi się oryentować, i rzeczywiście znakomicie się orientuje. Mimo największej ciżby i natłoku na stacjach, nie znać najmniejszego zamieszania.

Ciekawym nowatorstwem jest również centralny aparat automatyczny, drukujący, wydający i rejestrujący karty kolejowe na każdą odległość. Umieszczono go dla próby na dworcu Westbahnhof i funkcjonuje z największą precyzją. Od 23 lipca 1898 r. do końca grudnia 1898 r., wydano przy pomocy tego aparatu 320.000 kart.

Statystyka komunikacyjna Wiednia z r. 1897, wykazuje również najdowodniej, o ile spotęgowanie szybkości przyczynia się do zwiększenia ruchu. W tym roku przewiozło 750 omnibusów, należących do „Oesterreichische Omnibus-Gesellschaft“ 46 milionów osób, zaś tramwaj konny i parowy, rozporządzający 770 wozami, wydał w jednym roku (1897) 64 milionów kart jednorazowych, nie wliczając w to kart abonamentowych rocznych, półrocznych, miesięcznych i tygodniowych. Prócz omnibusów i tramwajów kursowało w r. 1897 w Wiedniu 972 dwukonne i 1.514 jednokonne fiakrow. Nadto powozy prywatne, rowery, parowe łodzie i okręty na kanale dunajskim, automobile i t. p. wchłupyły. W przyszłym miesiącu otrzymamy omnibusy elektryczne, kolej parową przez Quai Franciszka Józefa, będącą rozgałęzieniem kolei miejskiej i podziemną kolej (*Untergrundbahn*) do centrum miasta.

Nadto cena biletu na kolei miejskiej ma być znacznie obniżoną. Taryfa strefowa z ceną 10 hełarów zostanie wprawdzie zatrzymana, ale strefy zostaną o połowę powiększone.

Nie zapomniano również o kolarzach. Według uchwały Rady gminnej z dnia 9 bm. będzie dotychczasowa „Reit-Allee“, opasująca Ringstrasse w bliskiej przyszłości zamieniona na „Radfahrweg“, ponieważ ilość jeźdźców, używających tej alei, jest minimalna w porównaniu do kolarzy, kręcących się całymi dniami po Ringstrasse i narażających siebie, zarówno jak przechodniów, na ciężkie potłuczenia. Reit-Allee zostanie więc w całej swej szerokości przerobiona, kosztem 150.000 zł. na „12 Centimeter starke macadamisirte Fahrbahn“.

W związku z tym zwiększonym ruchem ulicznym stoi działalność pogotowia ratunkowego. Według statystyki z poprzedniego miesiąca pośredniczyło pogotowie w 760 wypadkach. Z tego przypada na ciężkie i cięższe obrażenia ciała 415; wypadków nagłych zaskabnięcia było 196; samobójstw udanych i nieudanych 43 i 92 napadów obłąkania. Prócz tego podjęto pogotowie 546 transportów chorych i cztery razy wyruszało z ambulansem.

Odnosnie do regulacji ulic, urząd budowniczy miejski przedstawił parę interesujących cyfr:

Wystawa powszechna została otwartą. Z wszystkich stron świata napływali podróżni do Holandii i Amsterdam stał się olbrzymim miastem. Amerykanie, Indowie, Chińczycy, Japończycy i Eskimowie, Turcy, Afrykańczycy i Australczycy przybywali, niesieni na skrzydłach pary.

Jak szarańcza zalegli teraz ci obcy Amsterdam, już kilkakrotnie na dworcu powstały katastrofy wskutek natłoku, a mimo to zwyczajne i nadzwyczajne pociągi zwoziły tysiące ciekawych do miasta wystawy. Właściciele powozów, bryczek i dorożek, powyciągali z ukrycia dryndy, pamiętające czasy przedpogotowe i pozaprzedali do nich chude szkapy, ale zapotrzebowanie było tak wielkie, że niejedyn błogosławił Stwórcę, za istnienie tych nawet landar i rumaków.

Hotele były przepelnione, w całym mieście nie znajdował się ani jeden bilard, któryby nie służył nocą za łóżko, a w kawiarniach wieszano na noc hamaki. I coraz bardziej wznagał się brak mieszkań. Wszystkie pokoje w mieście były wynajęte za bajeczne ceny, przy drzwiach zaś jednego z największych kościołów, co wieczór czekały setki ludzi, aby znaleźć w nim nocleg. Wprawdzie nie bardzo przyjemnie spało się na drewnianych ławkach dygnitarzy, a krzesła przy chrzcielnicach, albo w nawie kościoła, były wprost twarde, ale miało się bodaj dach nad głową.

(C. d. n.)

Kufry, kuferki, torby, nesesery

i wszelkie przybory do podróży

poleca magazyn
nowości

E. MACHAYSKIEGO, Lwów

róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja

miąńskiej kan. Mardysosiewicz, w kościele św. Jura i mitrat Bielecki.

Po nabożeństwie w kościele OO. Jezuitów odbyła t. zw. „mała defluda“ na pl. Maryackim, a to 10 pp. przed komenderującym Fiedlerem.

Z życia towarzyskiego. Jutro rano o godzinie 7-mej odbędzie się ślub p. Bolesława Lewickiego, szefa biura wzajemnego kredytu, z panną Maryą Szatkowską, córką śp. profesora seminarium naucz. żeńsk. we Lwowie Pawła i Rozalii.

Oświadczenia. I. W nr. 71 *Przeglądu* z d. 27 marca b. r. umieszczoną została na czele kroniki notatka z zarzutami przeciw p. Tadeuszowi Romanowiczowi z powodu jego działalności, jako redaktora *Reformy* i jako członka Wydziału krajowego, a mianowicie w sprawie solnej i w sprawie wprowadzenia języka polskiego w gimnazjum brodzkiem.

Wskutek skargi p. Tadeusza Romanowicza przeciw redaktorom *Przeglądu* zostało przeprowadzone wyczerpujące śledztwo sądowe, które wykazało zupełną bezpodstawność naszych zarzutów. Wobec tego poczynamy się do obowiązku naprawienia w miarę możliwości wyrządzonej panu Tadeuszowi Romanowiczowi krzywdy — i zarzuty uczynione mu publicznie — niniejszem również publicznie odwołujemy.

Redakcyja *Przeglądu*.

II. W nr. 73 *Słowa Polskiego* z dnia 15 marca b. r. umieszczoną została w kronice p. t. „Pogłoska“ notatka ubliżająca czele p. Ludwika Masłowskiego.

Odnośnie do tej notatki poczynamy się do obowiązku oświadczenia, że została ona umieszczona bez wiedzy naczelnego redaktora naszego pisma, a zarazem odwołania podanej tam wiadomości, jako niezgodnej z prawdą.

Redakcyja *Słowa Polskiego*.

Wydział krajowy podaje do wiadomości, że w czasie od 1 października 1899 do 31 marca 1900 odbędzie się we Lwowie wieczorny kurs dla majstrów i czeladników szewskich, na którym będzie systematycznie udzielana nauka następujących przedmiotów: Budowa nogi, odlewy gipsowe, rysunki fachowe, branie miary, przykrawywanie, ręczny wyrób części wierzchnich i spodnich; wyrób obuwia zapomocą najwłaściwszych maszyn ręcznych i nożnych, przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych; towaroznawstwo, przemysłowa buchaltereryja, stylistyka i t. d. Nauka jest bezpłatna. O przyjęcie na kurs mogą się ubiegać majstrowie i czeladnicy szewscy, zaleceni przez zwierzchność Stowarzyszenia przemysłowego, którzy ukończyli 24, a nie przekroczyli 45 roku życia. Podania o przyjęcie na kurs, należy do 29 września r. b. wnieść na ręce delegata Wydziału krajowego, p. Arnulfa Nawratila, starszego inspektora przemysłowego we Lwowie (ul. Kleinaowska 3).

W miejskiej szkole handlowo-przemysłowej we Lwowie, składającej się z dwuklasowego oddziału przemysłowego i z dwuklasowego oddziału handlowego, rozpoczyna się nauka z dniem 1 września 1899 r. Na oddziale przemysłowym udzielać się będzie nauki rysunku zawodowego a mianowicie: 1) blacharskiego, 2) krawieckiego, 3) ślusarskiego artystycznego i maszynowego, 4) stolarskiego, 5) szewskiego, 6) wszelkich innych zawodów.

Warunki przyjęcia: Do szkoły przemysłowo-handlowej mogą być przyjęci uczniowie, którzy a) ukończyli z dobrym postępem klasę drugą kursu nauki uzupełniającej przy jednej z lwowskich szkół miejskich; b) wykażą się świadectwem z ukończonej klasy drugiej szkoły średniej; c) wykażą na podstawie egzaminu wstępnego przygotowanie, odpowiadające warunkowi ad a).

Nauka odbywać się będzie w niedzielę i święta w godzinach porannych, a w dni powszednie w godzinach wieczornych, przez 10 godzin tygodniowo. Rozkład nauk i podział godzin podane będą do wiadomości uczniów.

Nauka jest bezpłatna. Zapisy i egzaminy odbywać się będą od dnia 27 sierpnia b. r. począwszy, w dni świąteczne od godz. 9—12 przed południem, zaś w dni powszednie od poniedziałku do czwartku włącznie, od godz. 7—8 wieczorem w kancelaryi dyrekcji w gmachu szkoły im. Mickiewicza przy ul. Teatralnej.

Na ul. Piekarskiej także nie wesoło. Donosi nam jeden z czytelników, że wczoraj rano w biały dzień o godz. 10-tej, z mieszkania parterowego frontowego l. 61, złodziej oderwał okienko, skradł z okna kanarka z klatką i poszedł zupełnie spokojnie, a był tak śmiały, iż mimo krzyku dzieci nie dał się spłoszyć. Złodzieje ul. Piekarskiej tak się rozmnożyli, że kradną zupełnie bezkarnie nawet wazoniki z kwiatami z okien, gdyż stróża bezpieczeństwa w górnej części ul. Piekarskiej nawet na lekarstwo nie znajdzie. Czytelnik nasz wyraża nadzieję, że za naszym pośrednictwem dyrekcya policji zarządzi, by częściej stójkowy tam zaglądał i choć na pewien czas odstraszył złodziei.

Kronika krajowa.

Pożary. W Glinianach zgorzało pięć zagrod włościańskich. W czasie akcji ratunkowej rozeszła się pogłoska, że w jednej z gorejących chat pozostało małe dziecko. Obecny na miejscu sekretarz sądowy p. Monné, nie zważając na niebezpieczeństwo, wbiegł do chaty, lecz dziecka nie znalazł. Pogłoska okazała się mylną,

a p. Monné odniósł silne poparzenia na rękach. — W gminie Przędzel (pow. Nisko) sponęło 13 domów wraz z zabudowaniami gospodarskimi i zapasami zboża, a szkoda wynosi około 15.000 zł., w malej tylko części ubezpieczona. — Pożar w tartaku parowym Stretza w Starzawej (pow. Dobromil), zniszczył całe wewnętrzne urządzenie; szkoda nieubezpieczona 3000 zł.

Wiadomości kościelne. Dyecezyja przemyska. Odnaczeni: ks. prałat Kalixt Gross proboszcz w Wojutyeczach, uwolniony na własną prośbę od obowiązków dziekana samborskiego, delegata ordynaryatu biskupiego do Rady szkolnej okręgowej w Samborze i nadzorca nauki religii w gimnazjum samborskim, zamianowany został honorowym asesorem konsystorza biskupiego. Otrzymali *usum Roch. et Mant.*: ks. Józef Stafiej, prob. w Staromieście i ks. Edward Kotecki, prob. w Borku starym; *usum exposit. canon.*: ks. Franciszek Majcher, prob. w Chmielniku, ks. Roman Malinowski w Słocinie i ks. Walenty Mazurek, prob. w Kraczkowy. — Zamianowani: ks. prałat Jan Dornwald, prob. w Samborze, dziekanem samborskim, delegatem ordynaryatu biskupiego do Rady szkolnej okręgowej w Samborze i nadzorcą nauki religii w gimnazjum samborskim; ks. Wojciech Mach, proboszcz w Chyrowie, wicedziekanem samborskim; ks. Ignacy Kołaczek, wikary w Jasionowie, administratorem excurriendo w Jaćmierzu. — Prezentę otrzymali: ks. Teofil Dzierżyński, proboszcz w Żurawicy, na probostwo w Dobrzechowie i ks. Karol Kleczek, administrator w Korczyniu, na probostwo w Korczyniu. — Przeniesieni wikarzy: ks. Wojciech Janusz z Łańcuta do Przeworska i ks. Ludwik Bukala z Przeworska do Łańcuta. — Ks. Antoni Dziurzyński, administrator w Jaćmierzu, z powodu słabości otrzymał 2-miesięczny urlop.

Dycezyja tarnowska. Zamianowani: ks. Józef Poręba, katechetą gimnazjalnym w Bochni, ks. Stanisław Karbowski, dotychczasowy katecheta szkoły wydziałowej chłopców w Tarnowie, inspektorem okręgowym w Wadowicach.

Rokolekcyje dla kapłanów odbędą się w Tarnowie d. 12, 13, 14 września — w Szczyrzyeu d. 19, 20, 21 września.

Z architektury krakowskiej. Wzorowo odrestaurowany został świeżo dom przy ul. Kanoniczej l. 21. Jest to jedna z najpiękniejszych wewnątrz i ładne tradycje mających kamienice krakowskie. Zbudował ją, czy raczej przebudował i ozdobił architekt Polak, Gabriel Słoński w końcu XVI. w. On jest twórcą okazałej rzeźbionej bramy, ozdobnych obramień okien i drzwi i piętra, a szczególnie wspinającego arkadowego dziedzińca, suto przybranego kamienną rzeźbą. Długie lata zaniedbania wycisnęły swoje piętno na chylącej się ku ruinie kamienicy; zwłaszcza ucierpiały wiele włoskie arkady dziedzińca, na których nadto znać było ślady jakiejś dawniejszej niefortunnej restauracji. Dzięki miłości dla pamiątek miasta obecnego posiadacza domu, prałata Gawrońskiego, kamienica wewnątrz i zewnątrz gruntownie odrestaurowana i ogniotrwałym dachem opatrzoną została. Zabytek ten architektury świeckiej stanowi obecnie jedną z osobliwości Krakowa.

Sprostowanie. Wiadomość podana w kronice 3 bm. pod napisem „Zaleszczyki, 1 sierpnia“ jest błędną. Zabawa tańcząca urządzona w dniu 26 lipca przez oficerów 32. batalionu strzelców w sali restauracyjnej dworca kolejowego w Zaleszczykach odbyła się przy udziale tamtejszej inteligencji miejscowej, w czasie, gdy żadnych pasażerów na dworcu nie było, z zachowaniem wszelkich, przyzwoitością przepisanych form towarzyskich i nie zaszło przy tej sposobności nic gorszącego lub teroryzującego publiczność. Nieprawdą zatem jest, że oficerowie urządzili sobie tańce z jakimiś damami, że byli podochoceni, że walcując, uderzali szabłami kolana cywilnych i że nie fatygując się z przeproszeniem, nakazali żołnierzom pozabierać gościom stoły z przed nosa.

Brody. 17 sierpnia. Dnia 14 b. m. obchodzili Bracia Landau (pierwszy, przełożony gminy wyznaniowej we Lwowie, drugi, przełożony izr. zakładu ciemnych), jubileusz 25-letniej pracy i działalności, jako właściciele młyna parowego w Młynówce, pow. Brody. Bracia L. potrafili sobie zjednać nie tylko miłość swego personelu i robotników, ale także szacunek ludności w okolicy.

Jaremcze, 17 sierpnia. Zapowiedziany już wieczorek odbędzie się w Jaremczu staraniem grona akademików nie 20 b. m. lecz 22 b. m.

Mikuliczyn 17 sierpnia. W celu przysporzenia funduszy na budowę rzym. kat. kaplicy w Mikuliczynie odbędzie się 20 sierpnia, w łasku gminnym, przy drodze prowadzącej na Jawornik-Gorgan, festyn ludowy z nader urozmaiconym programem

Z ziem polskich.

Socjalizm w Wielkopolsce. Z Poznania donoszą: Ze zwiększeniem się w Poznańskim ruchu fabrycznego i w miarę, jak zapowiadają zakładanie nowych fabryczno-przemysłowych przedsiębiorstw, poczynają wznagać się słaby tu dotychczas ruch socjalistyczny. Na 10 września zapowiada wychodząca w Berlinie *Gazeta Robotnicza* walny zjazd socjalistów z Księstwa Poznańskiego, mianowicie do Chodzieży, która jest obok Bydgoszczy najwięcej zniesionem

miastem w Księstwie. Wedle informacji *Pos. Tagblattu*, agitacyja socjalistyczna jest obecnie gorliwiej uprawiana, aniżeli dawniej. Pisma ulotne i broszury redagowane są w języku polskim i mają często pewien koloryt religijny. Wreszcie istnieje zamiar przeniesienia *Gazety Robotniczej* z Berlina do Poznania lub założenia tu pisma socjalno-demokratycznego w języku polskim. Dotąd ludność polska nie przedstawiała podatnego materiału dla agitacyji socjalistycznej.

Szczaćki armii Napoleona. Z Wilna donoszą, że na przedmieściu Poplawy, przy kopaniu dolów pod fundamenta domów t. zw. „hygienicznych“ natrafiono na olbrzymi grób, w którym, jak się okazało, spoczywały ciała żołnierzy Napoleona I. Dotąd wykopano około 300 szkieletów, tudzież mnóstwo płaszczów wojskowych, mundurów, butów, trzewików i td. Przy mundurach znajdują się guziki z numerami 135, 35, 132, 44 i z różnemi godłami wojskowymi. Zebrane szczątki przewieziono na cmentarz miejscowy, gdzie pochowano je w wspólnej mogile. Poszukiwania prowadzą się w dalszym ciągu.

Kurze i Kurzewski. Poznańska regencyja wezwiała dzierżawcę hotelu w Smiglu, p. Kurzewskiego i jego brata, nauczyciela w Przysiecu, pod zagrożeniem 150 m. kary, żeby używali swego „dawnego“ nazwiska „Kurze“. Przeciwno temu rozporządzeniu apelował do wyższej instancyi p. Kurzewski w Smiglu.

Nauczyciele przesiedleni. Od nastania ery bismarkowskiej w Niemczech t. j. od r. 1886 przeniesiono z Poznańskiego i Prus Zachodnich do dalszych prowincyj niemieckich ogółem przeszło 100 nauczycieli. W ciągu lat kilkunastu jedni pomarli na obcej ziemi, inni wrócili do kraju na podstawie świadectw lekarskich, wystawionych ich żonom, popadłym w chorobę z tęsknotą za rodzinnymi strunami i uzyskali posady nauczycielskie w Księstwie, inni dalej po długoletniej służbie nauczycielskiej, idąc, jak zwykle w takich razach, za zwodniczymi obietnicami, złożyli swój urząd a tem samem zrzekli się jakiegokolwiek emerytury i przyjęli prywatne stanowiska w Księstwie, znaczny wreszcie procent translokowanych na Zachód nauczycieli Polaków używa już, doczekawszy się emerytury, zasłużonego spokoju i to z małym wyjątkiem w swych stronach rodzinnych, między rodakami. Wogóle nauczyciele Polacy umieli taktownem postępowaniem, uprzejmością, uzdolnieniem i zaletami towarzyskimi, odbijającymi niekiedy jaskrawo od manier ich kolegów niemieckich, pozyskać sobie na obczyźnie poważanie i dobre zachowanie.

Katedra św. Jana w Warszawie będzie wkrótce odnowiona z zewnątrz, kosztem 47.000 rubli. Przy odnawianiu świątyni mają być w całości zachowane jej formy architektoniczne. Zamiast tynku cementowego, użyty będzie dla trwałości kamień ciosowy i terrakota: Restauracyja katedry trwać ma 2 lata. W r. b. mają być wykonane roboty najpilniejsze, kosztem 9829 rubli.

Od redakcyi Panu Ł. Z zapytaniem, czy będzie we wrześniu otwarta we Lwowie wyższa szkoła handlowa, racz się pan udać do ministra dla Galicyi J. E. Jędrzejowicza we Wiedniu, Schillerplatz

„Teatr Rozmaitości“ w sali Stow. „Gwiazda“. Dziś w piątek „Skrypcy czarodziejskie“, operetka w jednym akcie i „U doktora“, komedia, oraz koncert p. Orzelskiego, artyście opery lwow. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Zmarli:

W Gorlicach: Dr. Eugeniusz Neumann, lekarz, w 48 roku życia.

Ogłoszenia do kalendarza Słowa Polskiego przyjmuje się tylko do niedzieli tj. dnia 20 sierpnia.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany z najznakomitszej w świecie fabryki Steinway po 3000, 4000, 5000 i 6000 koron.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracyja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie *uprost z administracyją przy ulicy Chorążczyzny l. 17.*

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

Chorążczyzna 17—19,

przyjmuje wszystkie roboty w zakres drukarstwa wchozące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

Zapiski literackie i artystyczne.

Pomnik Słowackiego, który kosztem p. Kościelskiego stanie w Młostawiu, wykona wielkopolski artysta rzeźbiarz Władysław Marcinkowski. Odslonienie nastąpi dnia 16 września. Znosi się na piękną i czystość. Z Poznania wyjadą zaproszeni goście osobnym pociągiem do Młostawia. W uroczystości wezmą udział delegacyje towarzystw z całego Księstwa. Zapowiedziany jest także przyjazd Henryka Sienkiewicza, który ma przemawiać przy odslonieniu pomnika.

O Grotgerze umiescił piękny i prawie entuzjastycznie napisany artykuł wiedeński *Fremdenblatt*. p. t. „Artur Grotger w Wiedniu“. Autora obchodzą

Na nalewki! Spirytus ff. rektyfikowany Na nalewki! potecają Bracia Kapelusze w Starych Brodach. Sład fabryczny, Lwów, Zniesienie.

tylko stosunek naszego wielkiego artysty do stolicy nad Dunajem, a wszystkie szczegóły czerpie z pamiętnika Grotgera, wydanego przez Stanisława Tarnowskiego. „Życie jego było patrzaniem w wieczność” — charakteryzuje pięknie polskiego mistrza autor feljetonu.

Osobliwość bibliograficzna. W Kazaniu, z drukarni uniwersyteckiej, a nakładem Władysława Borodzica, wyszedł „Zwój przypomnienia z powodu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina”. Jest to szeroka wstęga barwnego papieru, na której czerwoną i czarną farbą wytłoczono „Czaty”, „Trzech Budrysów” i wstęp do „Konrada Waleńroda” w pierwowzorze Mickiewicza i tłumaczeniu Puszkina, tudzież „Przypomnienie” Puszkina w oryginale i przekładzie A. Mickiewicza.

Z obcych stron.

Robert Bunsen umarł w Heidelbergu. Bunsen, jeden z najznakomitszych chemików współczesnych, urodził się w Getyndze 1811 r. Już w r. 1832 habiutował się jako docent prywatny w swym mieście rodzinnym i szybko wyrobił sobie uznanie, a w r. 1836 otrzymał profesurę w szkole przemysłowej w Kassel. W r. 1838 objął katedrę w uniwersytecie marburskim, w r. 1851 przeniósł się na czas krótki do Wrocławia, a w r. 1852 przenosi się do uniwersytetu w Heidelbergu, któremu z wielką korzyścią i chwałą poświęcił blisko półwiekowy okres działalności naukowej. W r. 1899 opuszcza katedrę, by użyć rzeczywiście zasłużonego spoczynku.

Reformę ustawy wodnej zajmuje się teraz także związek przemysłowców austriackich. W referacie o tym przedmiocie, szczególnie jest wskazana konieczność udzielania koncesyi, co do korzystania z wody, na czas nieograniczony, gdyż ograniczona koncesya najczęściej zupełnie uniemożliwia założenie opartych o siłę wodną przedsiębiorstw. Do tego łączą się różne niejasności w rozporządzeniach, których usunięcie i opisanie w niedwuznaczny sposób warunków koncesyi w interesie przemysłu są konieczne. Rząd nie chce wydawać koncesyj nieograniczonych, bo przewiduje zmonopolizowanie siły wodnej na rzecz państwa.

Straszna pomyłka. W zamku marczańskim, na Węgrzech, należącym do hr. Pawła Szechenyi'ego, zdarzył się straszny wypadek. Czteroletni synek hr. Szechenyi'ego zachorował i wezwano do niego lekarza obwodowego dr. Filipa, który dziecku dla złagodzenia bólu chciał zastrzyknąć sublimat kwasu winnego. Napisał więc receptę na 500 gramów sublimatu kwasu winnego i na 500 gramów karbolu, którego potrzebowal dla celów desinfekcyjnych. W aptece tymczasem zamieniono napisy na flaszeczkach. Lekarz wprawił powąchał płyn w flaszeczkę zawarty, nie poznał jednak, z powodu silnego kataru, że to karbol i zastrzyknął dziecku dozę karbolu. Dziecko w godzinę później, wśród strasznych bólów, umarło. Dr. Filippowi i aptekarzowi, Józefowi Wojdzie, wytoczono śledztwo karne.

Medal wystawy paryskiej. Medale, które będą rozdawane na przyszłorocznej wystawie paryskiej, są w całym znaczeniu tego słowa, arcydziełami sztuki. Medal ma cztery centymetry średnicy, jest zrobiony z brązu przez rzeźbiarza Jerzego Lemaire'a w Paryżu. Jedna strona przedstawia, w wypukłej robotce, siedzącą postać kobiecą, trzymającą w prawej ręce gałąź, która łukiem wznosi się nad jej głową, a końcem dotyka wzniesionej lewej ręki. Naokoło słowa: *l'Exposition de Paris*; w promieniejącym zaś słońcu po lewej stronie postaci znajduje się data 1900. Siedzeniem postaci jest podstawa kolumny, która częściowo jest przykryta pięknie udrapowaną szatą. U nóg leżą lira, paleta i zwój papieru, jako symbole sztuk. Odwrotna strona medalu zawiera ramą otoczone miejsce, gdzie będzie wryte imię medalem wyszczególnionego wystawcy, po lewej stronie kłosa, symbol rolnictwa, poniżej balon powietrzny, z prawej strony słup telegraficzny i okręt wojenny z powiewającymi flagami. Dolną część wypełniają kotwice, koła zębate, młoty, kowadła, książki, globus i retorty dla oznaczenia nauk technicznych. Ta strona jest trochę przeładowana, ale wogóle medal prezentuje się bardzo dobrze i ta forma odznaczenia ma wyższość nad dotychczasową przez dyplomy.

Zagadkowe zjawisko. Z Szabunezi (nad morzem Kaspijskim) pisze do *Słowa* warszawskiego jeden z jego czytelników: Dzisiaj w nocy byłem świadkiem nadzwyczajnego zjawiska natury: Mieszkałem w kraju zakaukaskim, w pustyni, o kilka wiorst od morza Kaspijskiego. Z powodu pannyjących tutaj obecnie upałów, zwykle na noc zostawiam okno na oścież otwarte. Wczoraj około godziny 10 wieczorem zasnąłem. Nagle na 14 minut przed godziną dwunastą zbudził mnie jakiś blask. Podeszedłem do okna i zobaczyłem na niebie, w stronie wschodniej, księżyc w pełni, koloru mieniącego się fiołotowego. Sądziłem, że to złudzenie optyczne i zbudziłem robotników, śpiących w pobliżu pod namiotem. Nagle mniemaany księżyc zaczął drzeć i powoli spadać na dół, a po kilkunastu sekundach, nie doleciawszy do ziemi, nagle zniknął. W pierwszej chwili sądziłem, że sprawdzam się przepowiednią końca świata i oznajmiłem to robotnikom, którzy zaczęli płakać i do samego rana błagali Allacha o ratunek. Dopiero zobaczywszy w kalendarzu, że księżyc wschodzi o godz. 2 z minutami, domyśliłem się, że to był jakiś nadzwyczajny meteor, ale w takim razie jakim sposobem wisiał czas jakiś nieruchomo w przestrzeni?

Szczególne małżeństwo zostało niedawno unieważnione przez rozwód w Londynie. Przed ośmiu

laty młody oncer angielski, w miejscu kąpielowem, poznał niejaką panią Howard Kingseote, która skarżyła mu się, że jej bratowa, która jest wdową, stoi nad przepaścią bankructwa. Jedyny środek ratunku dla niej byłoby natchemniastowe małżeństwo, ponieważ podług praw angielskich, kobieta zamężna nie może być doprowadzoną do bankructwa. Oficer mr. Adams, usłyszawszy tę smutną historję, oświadczył z miejsca, że dla wybawienia tej damy z kłopotu ożeni się z nią, pod warunkiem, że oprócz formalności ślubu, nie będzie miała do niego żadnej pretensyi, nie będzie żądała od niego utrzymania. Małżeństwo zostało zawarte i tego samego dnia młody małżonek wyjechał do swego pułku do Indyi. Po pewnym czasie jednak kapitan dowiedział się, że jego „urzędowa” żona nie zupełnie dobrze się prowadzi i zażądał rozwodu, który bez trudności otrzymał. Sędzia w wyroku wyrażnie nadmienił, że postępowanie Adamsa w tej sprawie, było takie, jak na *gentleman* i oficera przystoi. Trzeba jednak przyznać, że postępowanie to było bardzo niezwykle.

Zorza północna. W ostatnich czasach wielu uczonych skandynawskich, jak np. prof. Birkeland z Chrystyanii i dyrektor instytutu meteorologicznego w Kopenhadze Adam Paulsen, zwrócili szczególną uwagę na badanie zorzy północnej i stworzyli szereg różnych teoryj, celem wyjaśnienia tego ciekawego zjawiska. Aby te badania posunąć naprzód, na propozycję Paulsena, Dania przygotowała wyprawę, która w dniu 30 lipca udała się na pokładzie parowca „Botonia” z Kopenhagi ku północnym wybrzeżom Islandyi, gdzie pozostanie w ciągu nadchodzącej zimy. Spółcześnie przeprowadzone będą badania i obserwacje na wybrzeżach północnych Norwegii przez prof. Birkelanda, tudzież na Szpicbergu przez fizyków wyprawy szwedzko-rosyjskiej. Uczeń obiecuje sobie wiele po zestawieniu rezultatów z tych trzech punktów obserwacyjnych. Wyprawa na Islandyi zamierza prowadzić badania na szczycie góry i u poziomu morza, aby poznać bliżej wpływ zorzy północnej na elektryczność powietrza. Prócz tego prowadzone będą badania nad stosunkiem pomiędzy zorzą północną a obłokami, obserwacje spektralne, pomiary wysokości zorzy i t. d. Do badania stosunków elektrycznych powietrza użyte będą latawce, które w ostatnich czasach znów zaczynają w nauce odgrywać ważną rolę.

Zużytkowanie siły fal morskich. Pewien kapitalista angielski ofiarował się własnym kosztem wybudować w Southend olbrzymi pomost żelazny, wychodzący aż nad wodę, żądający w zamian pozwolenia używania siły fal do poruszania olbrzymiego motoru elektrycznego, wystarczającego do oświetlenia całego Londynu. Mysł to już nie nowa; parę lat temu pewne stowarzyszenie niemieckie z Hamburga podobną propozycję uczyniło rządowi francuskiemu. Propozycja miała na celu spożytkowanie przyplwy i odpływu morza dla wytworzenia siły elektrycznej, wystarczającej do zaopatrzania Hawru i Rouen w światło i siłę elektryczną.

Olbrzymia kolej. Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił wybudować ogromną kolej żelazną, przebiegającą Amerykę z północy na południe, od Nowego Jorku do Buenos-Ayres. Roboty wstępne tej olbrzymiej kolei zostały już ukończone; koszt wyniósł około 6 milionów fr. Długość całej linii ma wynosić 16.500 kilometrów, z tych 7.500 już ukończono. Koszta dalszej budowy dochodzą do sumy 900 milionów fr. Kolej iść będzie w następującym porządku: z Nowego Jorku do Laredo, przebiegnie Meksyk, Guatemalę, a później kolejno, łącząc się z istniejącymi już liniami, przejdzie Salvador, Honduras, Nicaraguę, Costa-Ricę, Kolumbię, Peru, Boliwię, aż wreszcie połączy się z siecią kolei żelaznej Rzeczypospolitej Argentyińskiej.

Wystawę starych fortepianów otwarto w Muzeum rzymskim w Hildesheimie (Hauower). Obejmuje ona egzemplarze od końca XVII wieku do końca ubiegłego stulecia, unaocznia postępy fabrykacyi fortepianów i wykazuje, na jak pierwotnych instrumentach tworzyli swe arcydzieła najslawniejsi muzycy. Najstarszym egzemplarzem jest mały klawikord z końca XVII wieku o 34 klawiszach bez niskiego Cis. Inny współczesny klawikord posiada już cztery pełne oktawy. Obydwa instrumenty pochodzą z czasów Haendla, Bacha i Glucka. Dalej poznajemy tam klawikord z początku XVIII stulecia o 4 oktawach, 58 klawiszach i 40 sznurach strun, wreszcie instrument o 5¼ oktawach. W struny tych instrumentów uderzają waleczki z mosiądzu, jako przesłańcy późniejszych młotków, zaprowadzonych około 1760 r. Instrumenty to Haydn'a, Mozarta i Beethovena — na nich ćwiczyli się też w młodych latach Mendelsohn - Bartholdy, Liszt i nasz Chopin. Tego roku, 10 lipca, minęło lat dwieście od dnia urodzin wynalazcy mechanizmu młotkowego u fortepianów, Krystyana Bogumila Schroetera z Nordhausen. Wynalazek Schroetera przypada na 1717 r.; ponieważ jednak z nim nie wystąpił, ubiegł go w r. 1719 weneccyanin Christofati.

Szatanskie dziecko. Trzynastoletnia Minna Bahse w brunświckim miasteczku Vorsfelde, pomimo młodego wieku stawała już dwa razy przed sądem za kradzieże. Nie skazano jej na więzienie, lecz udzielono nagany i zagrożono domem poprawy. Nie trwało długo, a dziewczyna po raz trzeci dopuściła się kradzieży, zabrawszy rzeźnikowi z sąsiedztwa kiełbasę. By się od kary uchylić wpadła na dyabelski pomysł. zabić swego 6-letniego brata i na niego winę zwałić. Podczas, gdy matka była u pracy, Minna namówiła młodszego rodzeństwo — 10-letnią siostrę i 6-letniego brata — do przechadzki do pobliskiego lasu. Przybyszy na miejsce wysłała siostrę do pobliskiej cegielni po nóż, by śniadanie, które zabrała, rozdzielić. Gdy została sama z bratem wyjęła inny nóż z kieszeni i usi-

lowała chłopcu przeciąć żyły u ręki. Chłopiec zaczął płakać i odszedł w las, a w tej chwili powróciła też młodszą siostrą. Minna pobiegła za chłopcem, uspokoiła go, a następnie wprowadziła rodzeństwo jeszcze głębiej w las. Tam weszła na opuszczające nisko gałęzie drzewo, umocowała u jednej z gałęzi powrót i zwbila brata do siebie. Ledwo chłopiec wszedł, zarzuciła mu pętlę w kolo szyi i zepchnęła z drzewa. Młodszą siostrą tylko w ten sposób chłopca uratowała, iż go przycisnęła do pnia, tak, że znów mógł się nogą o gałąź oprzeć, a następnie pętlę usunęła. Chłopiec i dziewczę nie chcieli dłużej w lesie pozostać, przeto Minna udała się z nimi w stronę domu. Przechodząc kolo stawu zbrodniarka znów godziła na życie brata, i wepchnęła go w wodę. Szczęściem woda była w tem miejscu płytka i z pomocą młodszej siostry wydostał się chłopiec na suszę. Sąd lawiczny w Vorsfelde skazał Minnę za kradzież na karę więzienia, a sprawę o usiłowane morderstwo przekazał sądowi ziemian-skemu w Brunświku.

Wykradanie „białych kruków”. Kilka tygodni temu papież polecił nuncyuszom zbadać, czy się nie da przedsięwziąć jakichś wspólnych przez wszystkie rządy środków przeciw kradzieżom książek, rękopisów i rysunków w bibliotekach publicznych. Rozpowszechniło się nadzwyczajne wykradanie tak zw. „białych kruków”, wydzieranie ze średniowiecznych kaligrafowanych ksiąg stronnic ozdobionych misternymi malowidłami, kradzenie manuskryptów dyplomatycznych i papirusów. Rządy patrzą na to przez palce. Przedmioty skradzione kupują zagraniczne publiczne biblioteki za drogie pieniądze, ponieważ jest zaszczytem posiadać wielką rzadkość. Przez tę próżność tolerowany jest ten rodzaj złodziejstwa do takiego stopnia, że niektóre muzea niemal w całości składają się z rzeczy kradzionych. Na tem ucierpiała wspaniała biblioteka watykańska, uporządkowana niedawno ogromnym kosztem i otwarta dla uczonych przez Leona XIII. Albo trzeba znów zamknąć tę skarbnicę minionych czasów, albo też rządy powinny surowo karać wszelkie takie kradzieże i nie korzystać z nich. Zabieg nuncyuszów podobno się powiodły, bo głoszą, że zwołany będzie kongres uczonych bibliofilów, którzy opracują sposoby wytepienia takiego złodziejstwa.

Oryginalny akt notaryalny spisany został przed notaryuszem w Lenkoranie pomiędzy mieszczaninem Dergaczowym i właścianinem Czausowym z gub. czernigowskiej. Zobowiązali się oni wzajemnie w przeciągu trzech lat od dnia podpisania umowy nie używać żadnych bez wyjątku trunków i napoi wysokowych, oraz nie grać w żadne gry, ani w karty, ani w bilard, ani w szachy na pieniądze. Za przekroczenie umowy wyznaczili sobie kontrahenci karę 100 rubli, a w razie gdyby który z podpisanych oświadczył, że umowę zrywa, płaci 500 rubli kary. Przed zawarciem jednak umowy „oblano” ją obficie w restauracyi.

Świątynia teatr. W stanie Ohio, Ameryki północnej, otworzono w tych dniach nową świątynię anabaptystów, która budową swą oryginalną powszechną zwróciła uwagę, gdyż istotnie może być nazwana jedną w tym rodzaju na świecie. Urządzona jest zupełnie jak teatr z lożami prywatnymi, frankami, parterem i t. d. Chór i muzyka, składająca się z 40 osób mieści się w zagłębieniu przed „sceną”, zupełnie jak w teatrze miejsce dla orkiestry. Ambona ma kształt sceny. Nie pominięto i garderoby z kontramarkarnią dla wygody publiczności.

Walka węzów odbyła się w menażeryi Hagenbecka w Hamburgu. Pewna liczba z 12 węzów, przywiezionych dopiero przed kilku dniami z wyspy Borneo, długości 10 do 24 stóp, rozpoczęła nagle walkę. Olbrzymy splotył się w bezkształtną masę i otwartymi paszczami rwali sobie nawzajem cielska. Jeden z węzów, mający 15 stóp długości, zdechl nazajutrz.

Rozmaitości.

Temperatura okolic podbiegunowych. W brukselskim piśmie *Le ciel et la terre* rodak nasz dr. Arctowski ogłasza niektóre rezultaty z przezimowania okrętu „Belgica”. Niektórzy uczeni, np. prof. Heim z Zurychu, wypowiedzieli zdanie, że okolice antarktyczne powinny być mniej zimne, niż arktyczne. Inni zaś, jak np. James Croll, przyjmują dla pierwszych okolic temperatury nadzwyczaj niskie. Wyprawa belgijska była pierwszą, która rok cały spędziła wśród lodów antarktycznych. Ponieważ zaś obserwacje robiono co godzina, przeto raz, zamiast domysłów, można podać fakty i cyfry. Lipiec (odpowiadający na półkuli południowej naszemu styczniowi) jest najzimniejszym i wykazuje średnią temperaturę — 23.5°. Najniższa temperatura tego miesiąca jest — 37.1°, najniższą zaś w ciągu roku obserwowano we wrześniu — 43.10. Najmniej zimnym miesiącem jest luty (odpowiadający naszemu sierpniowi) ze średnią temperaturą 1.00 i minimum 9.6°. Jeżeli będziemy uważali czerwiec, lipiec i sierpień, jako miesiące zimowe, a grudzień, styczeń i luty, jako letnie, to otrzymamy dla okolic antarktycznych średnią temperaturę zimy — 16.8°, a lata — 1.5°. W zimie obserwowano *maxima* od — 1 do 0°, a w miesiącach około porównania dnia z nocą od 0 do +1° a nawet +2 (w lecie).

Najdroższe kruszce. Złoto uchodzi zazwyczaj za najdroższy metal, a jednak tak weale nie jest. Są inne kruszce daleko droższe, tylko mało są znane, bo trafiają się bardzo rzadko i w małych tylko ilościach. Najdroższym jest kruszec, zwany Gallium, odkryty dopiero w r. 1875, barwy modrawo-białej, którego kilogram cenią w 630.000 marek. Dodać jednak wypada, że dotąd jeszcze w całym świecie nie zebrano razem jednego kilograma. Drugim z kolei najdroższym kru-

ztem jest Vanadium, którego kilogram kosztuje 10.000 marek, trzecim Rubidium, kilogram 90.000 marek, czwartym Lithium, kilogr. 45.000 mk., tyleż kosztuje Calcium, znajdujący w zwykłym wapnie; Indium kosztuje 5.000 m., nieomal tak drogie są też Tantalum, Didymium, Niobium, Titanium; Chrom kosztuje 4.500 m. Wobec tych cen złoto, którego kilogram kosztuje 2.700 marek, wydaje się prawie tanim kruszcem.

Sztuka reklamy. Śmierć słynnego francuskiego fabrykanta czekolady, Meniera, przywodzi na pamięć wypadek, który przed czterdziestu laty omal nie doprowadził do ruiny znanej już podówczas tej firmy. Dostrzeżono wtedy, że wszystkie zapasy czekolady, których wartość wynosiła przeszło milion franków, pokryły się białą śmiedzią. Mimo przetopienia czekolady, śmiedź nie znikła i zrozpaczony Menier ogłosił w fabryce, że przyrzeka wysoką nagrodę temu, kto mu poda środek, uchylający niebezpieczeństwo, grożące firmie. Wtedy wystąpił młody pomocnik handlowy i oświadczył, że jakkolwiek śmiedzi usunąć nie zdoła, poda środek, który uchyli niebezpieczeństwo, jeżeli fabrykant wypłaci mu 25.000 franków nagrody. Szef i pomocnik udali się do osobnego gabinetu na konferencję, w następstwie której w anonsie, polecającym czekoladę Meniera, jako najlepszą na świecie, ukazał się dodatek; „Czekolada Meniera jest jedyną na świecie, która na składzie białej”, Naturalnie poczciwa publiczność uważała to za osobną zaletę i zbyt czekolady był jeszcze większy, niż dawniej. Pomysłowy pomocnik otrzymał też umówione 25.000 franków.

Przewidywania w brodzie u lekarzy. W *Medicine moderne* niedawno wzmianka o chirurgu węgierskim, który wzbudził studentce medycyny wstępu na swoją salę, łopóki nie obetnie sobie włosów. Coś podobnego rozpoczyna teraz Hubener w Wroclawiu, wydając w interesie antyseptycznym wojnę brodom u lekarzy. Na mocy szczegółowych doświadczeń dowiódł, że brody przechowują rozmaite mikroby w znacznej ilości. Hubener proponuje rodzaj maski z musliu, pokrywającej zarost. Przy 18 próbach z tą maską 12 razy żadnego przejścia mikroba nie było, 6 razy zaś było tylko zupełnie nieznaczne. Inny znów obserwator zaleca karborazowe dezynfekcyjne wymycie brody. Najradkalniejsze zaś rozwiązanie tej trudności byłoby bez wątpienia, żeby, jeżeli to niebezpieczeństwo mikrobowe dostatecznie zostanie stwierdzone, lekarze tak jak księża i aktorzy golili swój zarost.

Zapis dla muzeów paryskich zrobiła zmarła niedawno baronowa Natanielowa Rotszyldowa. Muzeum Luwru otrzymuje perłę kolekcji rotszyldowskiej, sławny obraz Greuz'a „La Laitière” szacowany na 600.000 franków, oprócz tego 12 obrazów prerafaelitów itp. i wartościowy zbiór akwareli Jacquemart'a. Muzeum Carnavalet dostaje kilka sławnych portretów historycznych, między innymi pań Geoffrin i Lucy Desmoulins, żony Kamila. Dla muzeum Cluny są zapisane liczne wyroby ze skóry i inne artystyczne zabytki z XV. i XVI. wieku, a dla muzeum sztuk dekoracyjnych bogaty zbiór starych ozdób z XVI. i XVII. stulecia, jeden z najzupełniejszych, które istnieją. Hotel, który zawierał dotychczas wszystkie te zbiory, przechodzi na własność bar. Henryka Rotszylda.

Etylen, najnowszy konkurent acetyleny wyrabia się za pomocą elektryczności, z żużli hut żelaznych, składających się z calcium, aluminium, silicium i węgla. Zostają rozdrobione i zmieszane z sproszkowanym koksem. Gdy przez tę mieszaninę przeprowadzi się mocny prąd elektryczny, wywiązuje się carbolit, który w połączeniu z wodą daje etylen, tak, jak calcium-carbid daje acetylen. Najważniejsze przy tym nowym wynalazku jest zużytkowanie zupełnie dotychczas nieużytecznych odpadków przy wyrabianiu żelaza. Etylen ma być zresztą tańszy niż acetylen. Fabryka buduje się przy hucie żelaznej w Hammond w Indianie.

Hamulce powietrzne kolejowe. Fabryka, wyrabiająca kolejowe hamulce powietrzne w Londynie, dostała znaczne zamówienia od rządu rosyjskiego, pod warunkiem, że fabrykat będzie wyrabiany w Rosji. Złożono więc z kapitałem 2 mil. dol. odpowiednie towarzystwo w Rosji i zbudowano fabrykę, która dostała od rządu rosyjskiego zamówienie na hamulce powietrzne podług systemu amerykańskiego. Wartość zamówień będzie wynosiła 13 mil. dol.

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Zamknięcie stowarzyszeń.

Drohobycz, 18 sierpnia. Starosta Bobrzyński zamknął i opieczetował towarzystwa: „Zgoda” i „Brüderlichkeit” w Borysławiu.

Urodziny cesarza.

Wiedeń, 18 sierpnia. Dzień dzisiejszy urodzin cesarza obchodzi stolica monarchii bardzo uroczysto. Na Schmelcu odbyła się wielka parada wojskowa, w której wziął także udział arcyks. Franciszek Ferdynand. We wszystkich kościołach odprawiano uroczyste nabożeństwa. Miasto bogato dekorowane.

Proces Dreyfusa w Rennes.

Rennes, 18 sierpnia. Rozprawa dzisiejsza rozpoczęła się bez żadnego wypadku.

Rennes, 18 sierpnia. Pułkownik żandarmeryi Bohe, który miał sobie powierzoną straż bezpieczeństwa w sali licealnej, nagle podczas rozprawy

zmarł. Przypuszczają, że został dotknięty udarem słonecznym.

Rennes, 18 sierpnia. Adwokat Mornard objął dziś obronę w zastępstwie Laboriego.

Rennes, 18 sierpnia. Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiowano w dalszym ciągu Picquarta, który wyjaśnił przedewszystkiem sprawę Schenillego, którą — jak wiadomo — gen. Roget przedstawił na niekorzyść świadka.

Picquart powiada o Schenillim, że byto to indywiduum przewrotne, które wydalono nawet z granic państwa, Schenilli jednak wrócił do Francji.

Nieprawdą jest, jakoby Picquart zakomunikował sądowi, który rozpatrywał sprawę owego Schenillego, jakieś tajne akty.

Dalej Picquart omawia orzeczenie znawców co do *bordereau*, które uważa za korzystne dla Dreyfusa, wrzeszcząc przechodzi do tajnego *dossier*.

Paryż, 18 sierpnia. Panizzardi, b. włoski *attaché* wojskowy w Paryżu przesłał do Figara zaprzeczenie, jakoby kiedykolwiek miał się wyrazić, że *attaché* Schwarzkoppeu pozostawał w stosunkach z Dreyfusem. Jak wiadomo, słowa te padły podczas obecnej rozprawy z ust świadków.

Paryż, 18 sierpnia. Dzienniki omawiają wy-czerpująco znane *dementi* pułkownika austriackiego Schneidera, żądają przeprowadzenia śledztwa i zaznaczają, że to jeszcze nie ostatnie fałszerstwo.

Sprawca zamachu na Laboriego aresztowany!

Rennes, 18 sierpnia. Policji udało się nareszcie przytrzymać sprawcę zamachu na adwokata Laboriego. Nazywa się Glort.

Przyznał się do czynu.

Sprzysiężenie przeciw republice.

Paryż, 18 sierpnia. Prezes ligi antisemickiej, Guerin, postanowił poddać się.

Dom ligi obsadzono wojskiem.

Casimir Perier w Szwajcaryi.

Berno (szwajc.), 18 sierpnia. Casimir Perier przybył do swej rodziny, przebywającej obecnie w Adelbaden.

Bilans Zakładu kred.

Wiedeń, 18 sierpnia. Dziś wieczór ukaże się bilans Zakładu kred.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Linia telefoniczna jest dziś, z powodu burzy ostatniej, przerwana na całej linii Lwów — Wiedeń. Wobec tego podajemy tylko depesze telegraficzne.

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 18 b. m.

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 18 sierpnia.
Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.
Pszenica gotowa 8'35 do 8'40. Pszenica na termin 7'75 do 8' — Zyto gotowe 5'90 do 6'20. Zyto na termin 5'75 do 6' — Owies obrotowy 5'80 do 6' — Owies na termin 4'60 do 5' — Jęczmień pastewny 5'25 do 5'50. Jęczmień nowy 5'75 do 6'50. Rzepak nowy 10'25 do 10'75. Linianka — do — Groch pastewny 5'75 do 6' — Groch do gotowania 6'25 do 9'75. Wyka 4'40 do 4'60 Bobik 4'40 do 4'70. Hreczka 7'25 do 7'50. Kukurydza stara 5'40 do 5'60. Kukur. nowa lub na term. — do — Chmiel za 56 kilo — do — Koniczyna czerwona 42' — do 46' — Koniczyna biała 30' — do 35' — Koniczyna szwedzka — do — Tymotka — do — Spirytus paritas Tarnopol 18'25 do 18'50, na termin 16'50 do 17'25.

Uspokojenie niezmiennie, ruch ograniczony, ceny spirytusu znacznie się obniżyły.

Wiedeń, 18 sierpnia. Dziś o godzinie 12. minut 30 z południa notowano: Marki niemieckie 58'95, Renta majowa 100'30, Węgierska renta koronowa 96'40, Akcje kredytowe 388' —, Kredytowe węgierskie 395' —, Bank anglo-austriacki 152' —, Unionbank 309'50, Bankverein 271'50, Laenderbank 240'25, Kolej pań. 352' —, Lombardy 75'75, Elbenthal —, Towarzystwo akcyjne broni 199'50, Akcje tytoniowe 140'50, Alpy 277'25, Rima Muranya 329' —, Prager Eisen 1392' — nom. Losy tureckie 61'85 na wrzes. Ruble 126'88, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaye 465' —.

Tendencja ustalona.

Berlin, 18 sierpnia. O godzinie 12 minut 5 notowano: Kredyty 243'50, Disconto Commandit 194' —.

Tendencja niezdecydowana.

Wiedeń, 18 sierpnia. (Giełda zbożowa). Sprzedawano: pszenica na jesień 8'55 do 8'57, pszenica na wiosnę 1900 r. 8'82 do 8'84, pszenica na czerwiec — do —, zyto na jesień 7'01 do 7'02, zyto na wiosnę 1900 r. 7'24 do 7'25, zyto na czerwiec — do —, kukurydza na sierpień-wrzesień 4'98 do 5' —, kukurydza na wrzesień-październik 5'06 do 5'07, na maj-czerwiec 1900 r. 5'06 do 5'07, owies na jesień 5'36 do 5'37, owies na wiosnę 5'80 do 5'81, rzepak na wrzesień-październik 12'15 do 12'25, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień 32' — do 33' —.

Tendencja lepsza.

Deszcz.

Budapeszt, 18 sierpnia. Pszenica na październik 8'47 do 8'48, na kwiecień 1900 r. 8'72 do 8'73, zyto na październik 6' — do 6'73, kukurydza na sierpień 4'78 do 4'79, na maj 4'66 do —, owies na październik 5'24 do 5'25, rzepak — sierpień 11'90 do 12' —.

Otarty na pszenicę mierny.

Chęć kupna umiarkowana.

Tendencja spokojna.

Pochmurno.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 17 sierpnia.

Według najnowszych, rzekomo bardzo autentycznych wiadomości, ma prezydent republiki boerów skłaniać się ku zawarciu kompromisu z rządem angielskim, wobec czego niebezpieczeństwo wojny na razie zmalało.

Tak samo nadeszły spokojniejsze depesze z Paryża, gdzie bardzo w porę wypadła gasconada Guérina, dającego się oblegać w klubie antysemitów. Bulwary i przedmieścia mają się czem bawić i z czego śmiać, a to jest najokuteczniejszy może sposób do powolnego rozprawienia zbyt nagromadzonych elementów wybuchowych.

Z tego zwrotu w polityce angielskiej i francuskiej, korzystała także tutejsza giełda, szczególnie ta część spekulacji, która wycofanie ze swych pozycji uważała za przedwczesne(?). Chciano przeto wykorzystać niskie kursy, by odkupić swe pozycje, co naturalnie wpłynęło na usposobienie i na notowania, które głównie w akcjach górniczych dość rychło, choć nie zbyt znacznie się poprawiły. Trudniej szło z kredytami, Berlin dawał kontr parę i nie udało się ruszyć z miejsca. Tak samo ciężko funkcjonował targ kolejowy; chwilowo interesowano się nieco więcej lombardami na wiadomość, że rada zawiadowcza kolei południowej zgodziła się na ustanowienie osobnego konsultanta prawnego dla zbadania kwestyi użycia częściowego dochodu priorytetów na rzecz akcyonaryuszy.

Brody, 17 sierpnia. Tutejszy targ zbożowy dotąd zawsze zachowuje fizygnomię przejściową i w bieżącym tygodniu przy minimalnych dowozach dla produktów nowego zbioru były ceny tylko nominalne: Notowano: pszenica 5'50—5'60 rub. (z dalszych okolic), 5'10 rub. (z bliższych okolic rosyjskich), żyto 4'30—4'40 rub. efektywnej wagi 120—122 funtów (z dalszych okolic), jęczmień karmowy 3'60 rub., hreczka 4'70—4'80 rub. (z dawnych zbiorów), proso 4'40 rubli, proso karmowe 3'90 rubli. Sprzedano z dawnych zbiorów: proso po 3'85 (średniej jakości), prima zaś po 4'45 rub. Wszystko za 100 kg. transito à la rinfusa, stacya kolejowa Brody.

Hamburg, 17 sierpnia. Srebro w sztabach (fein) żądają m. 82.25, placę m. 81.75 za kilo.

Londyn, 17 sierpnia. *Miedź*: Chilibary w gotowym towarze £. 76'26, a z terminem 3-mies. £. 76'76. *Cyna*: Straits w gotow. towarze £. 142', a z terminem 3-mies. £. 143' —. — *Ołów* hiszpański £. 16'19'6, angielski £. — —. *Cynk*, zwyczajne marki, £. 24'10, specjalne marki £. — —.

Z Berlina donoszą nam, że na targu pieniężnym ujawniło się dotkliwie zeszytowanie gotowizny. Znaczny popyt zapanował na pieniądzu za dzienną prowizją. Wywołały to wymówienia kredytów ze strony banków, co przypisują odciągnięciu wkładów z banków przez zagranicznych wierzycieli. Przytem „Seehandlung“ zaprzestała wydawania pożyczek. Stopa dziennych pieniędzy podniosła się na 4½—5 procent. Dyskonto prywatne 4¾ proc. przy znacznem poszukiwaniu.

Z giełdy petersburskiej donoszą nam, że po uregulowaniu już sprawy Derwiza i Mamontowa sytuacja poprawiła się. Alarmujące pogłoski ustają. Giełda pomyślnie przytrzymała kryzys, który do kulminacji doszedł był dnia 11 b. m. i odtąd powoli łagodnieje.

W Londynie zawiesiła wypłaty firma eksportowa D. H. Mac Gowan. Firma miała filię w Demararze. Zobowiązania jej wynoszą 80.000 £. — Likwiduje się w Londynie wszechświatowa firma drukarni artystycznej Marcus Ward & Co Lim. Kapitał zakładowy wynosił 200.000 £.

Zastosowanie elektryczności w przemyśle naftowym. W ostatnich czasach w sferze przedsiębiorstw przemysłu naftowego w Rosji daje się zauważyć dążenie do zastąpienia przy wydobywaniu nafty, siły parowej elektryczną. Między innymi bakińskie towarzystwo naftowe wysygnowało 90.000 rub. na urządzenie centralnej stacyi elektrycznej. Zamiana siły parowej na elektryczną spowodowana została tem, że maszyny parowe i ich urządzenia wymagają znacznej przestrzeni powierzchni. Przytem traci się zupełnie nieprodukcyjnie 40—50 proc. siły pary z powodu oziębnienia przy przesyłaniu jej na dalszy dystans, a także zużywa się znaczna ilość wody, materyalu nader cennego w przemyśle naftowym. W celu szerszego zastosowania elektryczności organizuje się obecnie kilka znacznych towarzystw akcyjnych, które mają na celu skupić swą działalność na przemyśle naftowy w Baku.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Bossowski.

W DRUKARNI

„SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie

nabyć można

Regulamin czynności i obrad Rad gminnych.

Cena egzemplarza 10 centów.

Jako dobra i pewną lokacyę

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

M. Jonasz

Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, ul. Jagiellońska 3.

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe monety po najkorzystniejszych cenach.

Promesy do ciągnięcia 5-go września na

losy kredytowe ziemskie II. em.

Główna wygrana 100.000 koron
po 2 zlr. w a.

Promes za zaliczką nie wysyłam.

Uprasza się o wczesne zamówienie, gdyż na 2 dni przed ciągnięciem zlecenia nie mogłyby być wykonane, skutkiem wyczerpania zapasu

Przy zamówieniu uprasza się o nadesłanie 20 ct., na portoryum.

Kurs przygotowawczy do egzaminu na jednorocznych ochotników (Intelligenzprüfung), rozpoczyna się z dniem 1 września br. w szkole przygotowawczej **St. Dobrowskiego**, ulica **Boczna-Braterowska 3**. Objasnienia i wykaz uczniów aprobowanych na żądanie. 3259

Jako pewną i korzystną lokacyę kapitałów

polecamy

- 4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.
- 4 1/2% i 4% Listy zastawne Banku krajow.
- 4% Obligacje propinacyjne.
- 4% Pożyczka krajowa.
- 4% Obligacje kolejowe Banku krajowego.
- 4% i 4 1/2% Banku hipotecznego.

Sokal i Lilien

Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie

Zlecenia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą.

„Za tyle dowodów szczerzego uznania, okazanego mi w dniu jubileuszu 40-letniej działalności lekarskiej nie mogąc każdemu podziękować, uskuteczniłam na tej drodze i dziękuję z całego serca za te rzadkie objawy niezasiadłej przyjaźni i życzliwości“.

Truskawiec, dnia 17 sierpnia 1899.

Dr. Aureli Plech.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli w sali sądowej. — Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedzieli u prezesa krm. dyr. skar. Korytkowskiego. — Od godz. 11. do 1. popołudniu codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolei państwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie w wyjątkiem wtorku i niedzieli w przemyśle wyższego sądu krajowego; w niedzieli wyjątkowo dla urzędników z prowincyi za poprzednim zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u markalki, z wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitalna iac. (oltarz, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślubu wiekopomne), w ścisłej ul. Dominikańskiej, w otzr kościoła św. Piotra i Pawła. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok bł. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk z posągami świętego, wzniesiony na pamiatkę uchronienia miasta od tatarów). — Kościół P. Anny Szezelej, jedyn z starszych w mieście. — Kościół OO. jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie skrzydła, z rotundą we środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Cerkiew włojska czyli staropogodna, wnętrze w stylu uniańskim. — Katedra arcybiskupia ormiańska (przy ry. ormiańskiej), obok cmentarza i kolumny z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko w nocy.

Znakomitego gmachu w mieście (Gmach) nowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia“ Matejki). — Batusa, na Ryuku, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolinski, Dom inwalidów przy ul. Kleparzowskiej, Pałac arcybiskupi, Uniwersytet, Gimn. Franciszka Józefa, Kasa oszczędności. — Warto zwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego“, co niedziela od godz. 10. do 12. za zgłoszeniem się do Administracji.

Ogrody i parki: Park na Wysokim Zamku z kopcem „Bał Lubelskiej“, usypanym na pamięć 300-letniej

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Boryski czyli Kiliński. — Ogród miejski (Pozajęzki) w środku miasta. — Waly Hetmańskie wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Waly Gubernatorskie przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

Nieustająca wystawa wyrobów przem. krajowego otwarta codziennie w domu niedys Biesiadek (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct. — Nieustająca wystawa jednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 5. popoł. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 3. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1). — Zbiórka narodowa im. Ossolinski. Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich otwarty nadto we wtorek i piątek także od godziny 8 do 5 popoł. — Muzeum imienia Działoszyckich we Lwowie, ulica Teatralna 18.

Taryfa Bazarów i dorozek: Kurs dzienny zwykły, dorozka 2 konna 30 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworzec główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — Za większy rakunek na koźle 20 ct. — Jazdy do rogatek, 2 konna 60 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i cmentarz 2 konna 40 ct. — 1 konna 35 ct. — W porze nocnej, kurs dorozek 2 konnych o 10 ct., jednokonnym o 5 ct. wyżej. Kurs flakra (karety krytej) dwukonnego: zwykły 45 ct., na dworzec 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego północnego o 36 m. od czasu lwowskiego, ważny od 1 maja 1899.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6-10 rano, osob. 9- rano, posp. 1-10 w poł., osobowy 6-10 wiecz., posp. 8-45 wiecz., osob. 9-15 wiecz., 2-16 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamczu) osob. 8-05 w nocy, posp. 2-20 w południe, osobowy 6-15 pop., osob. 10-08. Z Tarnopola, Brodów 7-44 rano (na Podzamczu). Z Czerniowca osob. 6-10 rano, osob. 11-55 rano, posp. 1-50 w południe, osobowy 6-20 wieczór, osob. 10-10 w nocy, 12-30 w nocy. Ze Strzyna osob. 7-55 rano, osob. 1-40 w poł. osob. 10-30 w nocy, osob. 12-10 w nocy. Z Sokala osobowy 8-15 rano, osob. 5-55 popołudnia (ostatni z Belzcu). Z Jarosława osob. 11-15 przedpoł. Z Janowa osob. 7-40 rano, os. 1-01 w poł. 7-55 w. od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września codziennie — przez resztę lata w święta, 9-21 w. od 1. czerwca do 16. września. Z Brzuchowca 8-50 rano (od 7. maja do 10 września), 8-15 wieczór (od 7. maja do 30. czerwca 8-33 w. i od 16. sierpnia do 10 września). Z Zimnej wody 7-50 rano (od 7. maja do 10 wrz.)

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-10 rano, posp. 8-30 rano, osob. 8-45 rano, posp. 2-55 w południe, osob. 6-40 popoł., osob. 10-50 w nocy, posp. 12-50 w nocy. Do Podwołoczysk (z Podzamczu) osob. 6-30 rano, osob. 9-53 rano, posp. 2-08 popoł., osob. 11-32 wieczór. Do Tarnopola 7-20 wieczór. Do Czerniowca osob. 6-30 rano, osob. 9-45 przed południem, posp. 2-45 popoł., osob. 6-21 po połud., osob. 10-40 wieczór, osob. 2-35 w nocy. Do Strzyna osob. 6-20 rano, osob. 9-10 przed poł., osob. 3-05 po połud., osob. 7-00 wieczór. Do Sokala osob. 10-10 przed poł., osob. 7-10 wieczór (pierwszy i do Belzcu). Do Jarosława osob. 6-25 popoł. Do Janowa osob. 9-20 rano, osob. 12-50, od 1/7-1/2 w święta 3-15 od 1. maja do 30. września), 6-50 wiecz. od 1/6-1/2 w dni powszednie 8-35 wieczór (od 1. do 31. maja i od 16. do 30. września), 9-10 wieczór (od 1. czerwca do 16. września w święta). Do Brzuchowca 5-50 rano (od 7. maja do 10 wrze-

śnia) 2-15 (od 7. maja do 10. września), w święta 3-25 popoł. (od 7. maja do 10 września).

Do Zimnej wody 3-20 popoł. (od 7. maja do 20. września).

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

według czasu środkowo-europejskiego. Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4-10 rano, posp. 7 rano, osob. 8-45 rano, osob. 1-30 popoł., posp. 2-24 popoł., osob. 6-25 popoł., posp. 9-38 wieczór. Z N. Sącza przez Suchę 6-40 rano, 4-47 popoł. Z Suchy i Wadowic do Piaszowa 7-53 rano. Z Mszany dol. od 1 lipca do 30 września, 7-40 wiecz. Z Wieliczki osob. 11-15 rano, osob. 9-50 wiecz. Z Oświęcimia na Skawinę osob. 11-01 przed poł., 9-10 wiecz., na Trzebinę 7-33 rano. Z Wiednia posp. 6-05 rano, osob. 9-45 rano, posp. 2-43 popoł., osob. 5-14 popoł., posp. 8-18 wieczór, osob. 10-09 wieczór. Z Trzebini 11-56 w nocy.

Z Krakowa odchodzą: Do Lwowa posp. 6-31 rano, osob. 8-15 rano, osob. 11- przed poł., posp. 2-49 popoł., posp. 8-35 wiecz., 9- wieczór, osob. 10-50 w nocy. Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5-15 rano, osob. 1-08 popoł. Do Oświęcimia przez Trzebinę osob. 6-40 wiecz. Do Mszany dolnej od 25 czerwca do 30 września osob. 8 rano. Do Husiatyna przez Suchę 9-05 przed poł. Do Hyrowa przez Suchę 7-55 wiecz. Do Tarnowa osob. 6-15 wiecz. Do Wieliczki miesz. 1-18 popoł., miesz. 8 wiecz. Do Wiednia osob. 5-32 rano, posp. 7-25 rano, osob. 9-20 rano, osob. 2 popoł., posp. 2-31 popoł., posp. 10 wiecz. Do Trzebini osob. 3-10 popoł.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Skład Płocien Korczyńskich we Lwowie, Halicka 16. Poleca w wielkim wyborze białą i kolorową serwetę i serwetę kolorową.

Herbatę familijną wyśmienitą, oraz dorobowe kawy poleca specjalny skład Adolfa SINGERA, Lwów, Sykstuska 1. 2446

Masło kuchenne, solone ze słodkiej śmietanki po 90 ct. za 1 kgr. Masło co dzień świeże po 1 zł. za kg. wysła do zarządnia Wróblowice p. Zakł. zyn. 3247

Kupię kompletne urządzenie biurowe używane. Zgłoszenia Agencya dzienników Pasaż Hausmana. Elektra. 3314

Power amerykański, nowy, używany, moeny, 9 kgr. zaraz do sprzedania. Janowska 66, drzwi 12 Lwów. 3349

Do sprzedania urządzenie 3 pokoi i kuchenne. Wiadomość Agencya dzienników, Pasaż Hausmana. 3352

Interesy majątkowe i handlowe.

Apteka do sprzedania. — Wyjaśnień udziela adw. Dr. W. Kutikowski we Lwowie, ul. Trzeciego Maja 5. 3032

Willa w Rymanowie-zdroju do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia w Administracji pod „Willa“ 3299

Apteka do sprzedania. Warunki korzystne. Wiadomość udzieli Bardach, Kościelna 22. 3358

Dom murowany w Janowie przy gościńcu, składający się z 4 dużych pokoi, kuchni, piwnicy i stajni w dobrym stanie z ogrodem 2-morgowym do sprzedania. Cena 5.000 zlr. Wiadomość Janów pod Lwowem, Hanik. 3313

Mieszkania i sklepy.

Do najęcia w kamienicy nr. 26 przy ul. Mickiewicza od 1 listopada b. r. pierwsze piętro 13 pokoi, dwie nize dwie kuchnie. Może być podzielone na dwa mieszkania. 3284

Przyjmuje studentów i zraelickich na stancję z całym wiktem. Bliższa wiadomość w księgarni Igla ul. Sykstuska 8. 3220

5 pokoi, przedpokój, łazienka, wodociąg, 1. piętro, do wynajęcia, Kraszewskiego 7. 3228

5 pokoi z przynależnościami, ulica Lyczakowska 1. 9. 3293

Do najęcia 7 i 4 pokoje z przynależnościami przy placu Maryackim, 1. 10, 1 p. 3296

Jeden pokój do wynajęcia za 8 zł. Wiadomość portyer Asekuracya krakowska. 3303

Przy rodzinie inteligentnej i bezdzietnej znajdują studentki umieszczenie, i troskliwą opiekę. Oraz pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Adres: Urzędnik, Grodecka 39 parter Lwów. 3308

Jedną lub 2 panienki przyjmę z całym utrzymaniem. Wiadomość Handel Glińskiego Pasaż Hausmana, Lwów. 3324

Podziom chcącym dzieci umieścić na stancję, może polecić godnie zaufania domy, biuro Zagórskiej, Lwów, Chorażczyzna 7. 3350

Do najęcia przy ul. Franciszkańskiej 1. 9, 8 lub 9 pokoi z przedpokojem, kuchnią, werandą i przynależnościami Stajnie. Wozownia. 3338

Wdowa po urzędniku, sama jedna, wzięłaby panienki na stancję. Wiadomość Biuro dzienników, Pasaż Hausmana. 3354

Lokale biurowe względnie mieszkalne zaraz do wynajęcia w „Domu naftowym“. Bliższa wiadomość w Zarządzie domu. 3342

Deniesienia różne.

Neżownik Dolński. Lwów Kopernika 5, poleca swój obficie zaopatrzone skład i pracownię wyrobów nożowniczych po cenach bardzo niskich. Wszelkie szlifowania skutecznie i starannie. 3284

Nauczycielska Agencya Heleny z Jordanów Bierackiej. Diugosza 3. 3304

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Magister farmacji z pięcioletnim, chrześcijańskim, poszukuje stałego zajęcia. — Artur Simon Rymanów, miasto. 3243

Leśnik, ukończony uczeń szkoły lasowej we Lwowie i kilkuletnią praktyką jako leśniczy i technik lasowy, w większym majątku poszukuje posady. Adres „J. M.“ Żmigród. 3310

Akademik, rutynowany pedagog, poszukuje lekcyi na wsi za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia B. S. p. r. Truskawiec. 3323

Koniuszy znający się na leczeniu bydła i koni mający chlubne świadectwa szuka miejsca w kraju lub zagranicą. Zgłoszenia pod „Koniuszy“ przyjmuje Biuro dzienników Lwów, Pasaż Hausmana. 3351

Panna, izraelitka, z ukończoną 8-mą klasą, poszukuje posady prywatnej nauczycielki do dzieci na wsi. F. Z. poste rest. Jasto. 3347

Młoda, inteligentna muzykanta panna, szuka posady nauczycielki do dorosłej panienki z zanego domu, albo jako panna do towarzystwa, za miernem wynagrodzeniem. Adres: Nauczycielka. 100 poste-restanto w Katuszu.

Z powodu wakaeyi udzielam za zniżoną cenę lekcyi języka francuskiego i rosyjski z konwersacyą. X. Z. p. r. Lwów.

Kandydat semin. naucz. we Lwowie, poszukuje biurowego wiecz. zajęcia ewentualnie lekcyi. Adr. M. M. p. r. Gródek.

Rutynowany pedagog, słuchacz praw, izraelita, poszukuje posady guwernera na wsi lub w domu obywatelskim (izraelickim) w mieście. Zgłoszenia A. K. poste-rest. Stanisławów.

Osoba umiejająca krawieczyznę, poszukuje posady panny służącej, do zarządu domu, albo bony, Grabowska Ormiańska nr. 20 p. II.

Młody pomocnik handlowy z działu korzennego poszukuje posady. Wiadomość „K. B. 20“.

Ekonom przyjmę posady za małą pensją przez Biuro Europejskie, pl. Kapitulny 3 Lwów.

Zdolny buchalter i niemiecki korespondent poszukuje posady. „Z. 50“ p. r. Lwów.

Dobry gospodarz Ekonom żonaty 20 lat praktyki gospodarczej poszukuje posady Ekonomia zaraz. Jaryczów M. K.

Przyjmuje wszelkie naprawy sukien, bielizny, franek. Wiadomość z przecznością: p. Maryan Schtrauch, ul. Słoneczna 1. 29.

Osoba inteligentna umiejająca szyć poszukuje zajęcia. W. W. poste-restante Zółkiew.

Młody mężczyzna władający językiem polskim, ruskim, i niemieckim, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. „L. E. P.“ w Admin. „Słowa polskiego.“

Abiturjent sem. naucz. poszukuje lekcyi w miejscu, przygotowuje także do wstępnego egzaminu i do poprawek. Adr. p. r. K. K. Tarnopol.

Człowiek młody poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Mówi i pisze po polsku, rusku i niem. Feliks Kozłowski w Kutach, Galicya.

b) Zaofiarowane.

Buchmistrza lub kasjera rutynowanego w prowadzeniu rachunków gospodarczych poszukuje Zarząd dóbr Konty. Odpisów świadectw nie zwraca się. 3269

Apteka w Dukli poszukuje magistra z pięcioletnim od 1 września. 3279

Magistra farmacji poszukuje apteka w Podwołoczyskach. Kazimierz Armatus. 3311

Korespondent młodszy, biegły w językach polskim i niemieckim, znajdzie zatrudnienie. Oferty z odpisanymi świadectw i podaniem wysokości wynagrodzenia. Agencya dzienników Pasaż Hausmana „Elektra“. 3315

Apteka pod „Gwiazdą“ w Przemyslu poszukuje magistra farmacji. F. Maszewski. 3330

Pani umiejających doskonale szyć białą bieliznę, poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem, bliższa wiadomość sklep Karlsbadzki, ulica Kopernika nr. 2, vis-a-vis apteki Mikolasza. 3346

Nasi Czytelnicy mogą otrzymać za 2 zł. 10 ct.

z przesyłką pocztową za 2 zł. 46 ct.

14 tomów dzieł następujących:

- Dziecię starego miasta, przez J. I. Kraszewskiego (B. Bolesławite) ze wstępem J. L. Popławskiego, tom 1.
 - Życie i zasługi Adama Mickiewicza, przez dr. Feliksa Konecznego (z ilustracyami), tom 1.
 - Pamiętniki kwestarza, przez Ignacego Chodźkę ze wstępem dr. Piotra Chmielowskiego, tomów 2.
 - Hrymota Miłkowskiego (T. T. Jeża), tomów 2.
 - Szkice z Anglii, przez Ignacego Maciejowskiego (Sewera), tomów 2.
 - Nowele z czasów oblężenia Paryża, przez Alfonsa Daudeta, ze wstępem Ant. Potockiego, tom 1.
 - Częstochowa w obrazach historycznych, przez Ks. Wacława, Kapucyna (z ilustracyami), tom 1.
 - Dziennik podróży i zdarzeń hrabiego Beniowskiego na Syberyi, Azji i Afryce, ze wstępem Antoniego Potockiego, tomów 4.
- Adres: „Słowo Polskie“, Lwów, Chorażczyzna 1. 17.

WODA FIOŁKOWA

Olwę do maszyn
kaukazką, rzepakową
i inne gatunki,
dostarczając do każdej sta-
cji, po bardzo umiarko-
wanych cenach
poleca

Wolf Czopp
Najstarszy galicyjski skład farb
pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2.
= Rok założenia 1843. =

„Extrait de Noix“
do farbowania siwych włó-
sów wynalazku fabrykanta
perfum Jul. Józefowicza.
Jest to najlepsza roślinna
farba, którą można w prze-
ciągu 10 minut ufarbować
posiwiałe włosy na kolor
czarny, brunatny, szatyn
i biały. — Flakony po zlr.
1.50, próbne 60 ct. We
Lwowie u Leona, ul. Ka-
rola Ludwika 1. 1, u J.
Jahla, hotel europejski
i u Friedrich i A. Beacock,
Hetmańska 1. 4, skład farb,
w Krakowie u Reima i
Ski, Hlna A-B i u R. Wi-
skidy. — Główny skład:
**Warszawa, Nowo Sena-
torska 2. J. Józefowicz.**

Zaszumi las
POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PIERWSZE GALICYJSKIE
Towarz. akcyjne dla przemysłu chemicznego
przedtem 2843
Spółka komandytowa **Juliana Wanga**
Lwów, ul. Kościuszki 5.
poleca na sezon jesienny
NAWOZY SZTUCZNE
po najniższych cenach i najdogodniejszych warunkach.
Laboratorium własne. — Gwarancja składników.
Cenniki wysyła się na żądanie odwrotnie. 3328

Korzystny interes!
Realność w Zamarstynowie przed rogatką, nowa, muro-
wana, 9 lat wolna od podatku, za 6.000 zlr. do nabycia. —
Gdy 3000 dług bankowy, 1000 pozostawia sprzedający na 4%
do spłacenia aż do dwóch lat; za 2000 zł. gotówka nabyć ją
więcej można. — W rzeczywistości jest stajnia, zajazd, studnia
w podwórzu, podwórze brukowane i 10 pomieszczeń dla loka-
torów. Blizsza wiadomość w Zamarstynowie, w restauracji
p. Knoblocha, nr. 60. przy ulicy Zamarstynowskiej. 3328

PAJĄKI różnorodne, **LAMPY**
dla oświetlenia **ELEKTRYCZNEGO**
Hoteli, Kawiarni, Restauracji i innych
Zakładów publicznych 3137
poleca po najtańszych cenach
R. DITMAR
we Lwowie, plac Maryacki 9.
Na żądanie uskutecznię wszelkie instalacje
i kompletne urządzenia do oświetlenia
ELEKTRYCZNEGO.
Piecze naftowe do ogrzewania mieszkań.

usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, opierzchnienie
i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospowe
Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca.
Cena 1 zlr.

„FLIRT“ Najlepsze
tutki i bibułki
w książeczkach **„KRAJ“**
z papieru **Sassowskiego**
wyrobu **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie.
Wszędzie do nabycia.

Kakao
Czokolada
Hartwig & Vogel
Bodenbach.
Odnaczone
32 medalami.
Bardzo starannie
wybrane
surowe plody
poręczają tanie
i znakomite wyroby.
Fabryka Hartwig & Vogel
zalicza się do największych
w Austrii-Węgrzech i po-
siada najlepsze i najprakty-
czniejsze urządzenia!
Uznany
najlepszy gatunek!
Wydatne dlatego tanie!

ARBENZ'A szwajcarskie
brzytwy
z wymieni-
nemi klin-
gami, są
wstawione w całym świecie
swą dobrocią, doskonałością
i pewnością. Do nabycia pod
zupelną gwarancją fabrykanta,
w wszystkich składach Austro-
Węgier. Należy uważać na
markę **A. ARBENZ**, Jougne,
(Lausanne). 13
Brzytwy Arbenz'a
po cenach fabrycznych sprzedaje
Pielecki i Ska Lwów,
magazyn broni i rowerów.

Na czasie!
Wężę konopne do sikawek
Wężę gumowe ssące
Koneweczki do gaszenia ognia
Hydronety 3239
jako sikawki ogrodowe — po cenach
najniższych polecają
J. FRIEDRICH i A. BEACOCK
Lwów, Hetmańska 4, (obok cukierni Wgo Grossa).

Do
zapuszczania podłóg
i posadzek:
Lakier olejno-bursztynowy
„Fritzego“, nadzwyczaj
trwały.
Glazura bursztynowa
„Marza“ bardzo trwała.
Masę francuską prawdzi-
wą „Schneidra“.
Masę woskową własnego
wyrobu.
Wosk prawdziwy do na-
cierania.
Szczotki do froterowania
z ciężarem i zwykłe.
Sukno do froterowania.
Aparaty do czyszczenia
dywanów.
Wszystkie inne artykuły
dla potrzeb domowych
polecają najtaniej 2860
FRIEDRICH BEACOCK
Lwów, ul. Hetmańska 4.

JÓZEFA MASKOFFA
autora słynnej sztuki „Tanten“
2 tomy.
Do nabycia w ekspedycji „Słowa Polskiego“,
ul. Chorążczyzny 1. 17, i w znaczniejszych
księgarniach.
Cena 3 zlr.

Skarb Czerniowski
otworzył we Lwowie 3035
Skład swego znakomitego gipsu
murarskiego, sztukatorskiego,
alabastrowego i nawozowego.
Adres składu lwowskiego:
ulica Rzeźnicka 1. 12.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu
znana prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
poleca **HANDEL WŁADYSŁAWA** 43
ADAMOWICZA
w Brodach na pograniczu rosyjskiem.
funt Familijnej bardzo dobrej 1.40
funt Melange de Meskau w oryg. opak. najlep. 2.50
funt Imperial cesarskiej w oryg. opakowaniu 3.50
funt Okruców z najlepsz. herbat kwiatowych 1.20
Znakomita kawa Ceylon franco 5 kl. do każdej słacy 9.—

Beczki z farby, Butle
z kwasu siar-
czanego, do nabycia w „Sł-
wie Polskiem“.
Na gorącą porę roku!
Aparaty do fabrykacji
wody sodowej.
Kwas i sode do tegoż.
Maszynki do robienia
lodów.
Soki owocowe naturalne.
Papier pergaminowy na
sioje i do pakowania
masła. 2748
polecają najtaniej
J. Friedrich i A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska 1. 4
obok cukierni Grossa.

JAN IHNATOWICZ
Lwów: (sklepy własne) ulica Kopernika 1. 3., Ha-
licka 1. 11., Kraków: Sukiennice 1. 20., Czerniow-
ce: Rynek 1. 2., Przemysł: Franciszkańska 1. 24
W szpitalu w Suczawie jest z dniem 1. września
1899 roku, do objęcia posada
kucharza lub kucharki.
Miesięczne wynagrodzenie 20 zł. wraz z całym utrzy-
maniem i wolnym mieszkaniem w zakładzie. — Zgło-
szenia należy adresować: Zarząd szpitala w Su-
czawie. 3332

KALENDARZ
ILUSTROWANY
„SŁOWA POLSKIEGO“
na rok 1900
wyjdzie z druku
w drugiej połowie sierpnia b. r.
Nakład 20.000 egzemplarzy.
Zawierać będzie oprócz dat i objaśnień ka-
lendarzowych obszerną część literacką (z ilu-
stracyami), wszechstronnie opracowany dział in-
formacyjny, oraz poradniki we wszystkich dzie-
dzinach życia społecznego i gospodarskiego.
Ogłoszenie do Kalendarza Słowa
Polskiego przyjmuje się tylko do niedzieli,
t. j. dnia 20 sierpnia.

Cudem przemysłu
jest wymieniony wspaniały garnitur z prawdziwego
srebra „Britania“, składający się z 56 sztuk, ko-
szujący niezwykłą cenę 6 zlr. 60 ct.
6 sztuk najlepszych noży stołowych „Britania“,
z prawdziwą angielską klingą,
6 sztuk z amer. srebr. „Britania“ widełców z jednego
kawałka,
12 sztuk łyżek stołowych z amer. srebra „Britania“,
12 sztuk łyżeczek do kawy z amer. srebr. „Britania“,
1 sztuka chochla do zup z amer. srebra „Britania“,
1 szt. chochelka do mleka z amer. srebra „Britania“,
2 sztuki kubki na jaja z amer. srebra „Britania“,
2 sztuki efektownych lichtarzy stołowych,
1 sitko,
1 patentowany przyrząd do gotowania,
6 sztuk najlepszych nożyków do owoców z ręczką
porcelanową,
6 sztuk najlepszych widełców do owoców z po-
celanową ręczką,
56 sztuk razem 6 zlr. 60 ct.
Powyższe 56 przedmiotów możemy odstąpić
za minimalną cenę 6 zlr. 30 ct. Srebro „Britania“
jest zupełnie białym metalem, który zachowuje po-
łysk srebra przez 25 lat, za co się gwarantuje.
Dla najlepszego dowodu, że ten inerat opiera się
na rzeczywistej prawdzie, podajemy następujące
publiczne oświadczenie:
W razie, gdyby przysłany srebrny garnitur
„Britania“ był nieodpowiednim, zwrócimy bezzwło-
cznie zapłaconą należność. Ktokolwiek tylko tegoż
potrzebuje, niech sobie zamówi wyżej wymieniony
wspaniały garnitur, który przedewszystkiem nadaje
się jako
podarek weselny i uroczystościowy
również dla hoteli, gospod i lepszych gospodarstw.
Dostać można tylko
w domu eksportowym Rix'a
dostawcy Stowarzyszenia domu nauczycieli itd., zaprotokoło-
wana firma, istniejąca od 30 lat
Wiedeń II/2, Praterstrasse 16.
Wysyła się za pobraniem lub za poprzedniem
wysłaniem pieniędzy. 1790
Prawdziwe tylko z marką ochronną.
Posiadamy liczne listy pochwalne.

1.000 kopert
w bardzo dobrym gatunku, z drukiem firmy
za 3 zł. 60 ct.
wraz z przes. pocztową, wykonuje
Drukarnia „Słowa Polskiego“
we Lwowie. 4293
Chorążczyzna 17-19.